

PL ISSN 0866-9961

PRZEGŁĄD



UNIwersytecki

Rok XVI

listopad-grudzień 2004

Nr 6 (92)



**Doktor honoris causa
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Prof. Piotr Stefan Wandycz
em. profesor Uniwersytetu Yale**

Tytuł ten jest wyrazem najwyższego uznania dla ogromnego dorobku naukowego i działalności dydaktycznej Prof. Piotra Stefana Wandycza, zaliczanego do grona najwybitniejszych znawców dziejów najnowszych Polski i Europy Środkowo-Wschodniej, a także dla aktywnego i twórczego udziału Profesora w życiu naukowym Europy i Ameryki.



Spis treści

List rektora

Rodzina darem Boga 4

Z życia Uniwersytetu

Uniwersytet katolicki a życie społeczeństwa
w prawdzie 6

Z doświadczeń katechezy parafialnej i szkolnej 7

Uniwersytety w Europie na rzecz rodziny 8

Homilia wygłoszona podczas mszy świętej
w trakcie Międzynarodowej Konferencji
„Rodzina w Europie” 9

Rodzina podstawowym dobrem człowieka 11-12

Tom X Encyklopedii Katolickiej 13

Ja-człowiek: w pełni zdrowia, niepełnosprawny,
chory, zmarginalizowany. Wzrastanie
w godności, miłości i miłosierdziu 14

XII Międzynarodowy Kongres Prawa
Kanonicznego 15

A.F. TERRA 16-17

Prawo i polityka wyznaniowa
w Polsce Ludowej 18

Ecclesia et Status 19

„Studia Polonijne” po raz dwudziesty piąty 20

Dogmatyka z hołdy (po śląsku) 21-25

Centrum 26

Wspomnienie

Profesor Tomasz Strzembosz 27

Aktualności

Kalendarium 28-30

Przegląd Uniwersytecki

Wydawca: Katolicki Uniwersytet Lubelski

Rada programowa: ks. Stanisław Wilk, Roman Doktor,
Józef Franciszek Fert, ks. Mirosław Kalinowski

Zespół redakcyjny: Beata Górka (red. naczelny), Katarzyna
Bojko, Anna Kowalczyk, Ireneusz Marciszek (foto),
Roman Czyrka (foto)

Adres: Al. Racławickie 14, pokój 101,
20-950 Lublin, tel./fax (081) 445 41 01
e-mail: oinfo@kul.lublin.pl

Druk: Gaudium, Lublin

Nakład: 2000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów
i zmian tytułów, nie zwraca także materiałów niezamówionych



Celebrowanie Świąt Bożego Narodzenia

ma sens tylko wtedy, kiedy uświadamiamy sobie,
że Jezus, choć przyszedł na świat dwa tysiące lat temu,
przychodzi do nas codziennie w drugim człowieku.

I mamy okazywać mu dobroć i miłość.

„ Niech drzewa pozostaną zielone,
a gwiazdy białe,
i niech nigdy nie zabraknie ludzi,
którzy będą mogli bez wstydu
spojrzeć sobie w oczy,
bo życie trwa tyle, co oddech”.*

Redakcja

*Breyten Breytenbach

Rodzina darem Boga

List Rektora KUL na Boże Narodzenie

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego!

Wczoraj ze złości i uwielbieniem pochylaliśmy się nad Dzieciąciem – Synem Bożym, Mesjaszem i Zbawicielem, który przyszedł na ten świat, aby uwolnić nas od grzechu i dać nam życie. Dziś - wdzięczni Bogu za Jego miłosierną dobroć - oddajemy hołd Najświętszej Rodzinie. Z zadumą patrzymy na Boży żłóbek, który symbolicznie przedstawia cudowne wydarzenie tamtej nocy i całą swą prostotą ukazuje bardzo skromne warunki egzystencji świętej Rodziny. Ewangeliczny opis Jej ucieczki do Egiptu budzi w naszych sercach uczucie wdzięczności wobec św. Józefa, który nie wahał się z podjęciem trudnej decyzji, aby ochronić Boże Dziecię przed zagładą. Świętych Małżonków nie przeraziła perspektywa długiej i uciążliwej podróży. Nie podejmowali drobiazgowych przygotowań i nie gromadzili zapasów. Wyruszyli w drogę, ufni w Bożą pomoc i opiekę. Bóg Ojciec powierzył im największy skarb – przyszłość ludzkości, Zbawiciela świata.

„Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę” (Mt 2, 13)

Zawarte w Ewangelii opisy ucieczki do Egiptu i powrotu do Nazaretu dowodzą także, iż Bóg nie wyłączył Najświętszej Rodziny z kręgu rodzin ludzkich, którym nieobce są przykre i bolesne doświadczenia, związane z obawą o życie najbliższych i najsłabszych, z poszukiwaniem mieszkania czy pracy. W umysłach zaś i w sercach wielu rodziców budzą wspomnienia trudnych chwil i decyzji podejmowanych w obronie swych dzieci. Rodzina bowiem ma chronić życie, a przykład Świętej Rodziny jest wzorem i zachętą dla wszystkich rodzin, by strzec i z największą troską chronić życie dziecka – każdego dziecka, zwłaszcza tego nienarodzonego.

Na kilka tygodni przed Świętami Bożego Narodzenia w autobusach rzymskich pojawiły się ulotki z bardzo krótką, ale zmuszającą do zastanowienia treścią: „Bez dziecka nie ma przyszłości”. Bez dzieci nie ma przyszłości dla rodziny, dla narodu i dla ludzkości. Tę myśl w swoim nauczaniu bardzo często przywołuje Ojciec św. Jan Paweł II, który już w 1979 r. na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych mówił: „Pragnę [...] wypowiedzieć tę radość, jaką dla każdego z nas stanowią dzieci, wiosna życia, zadatek przyszłości każdej dzisiejszej ojczyzny. Żaden kraj na świecie, żaden system polityczny nie może myśleć o swej przyszłości inaczej, jak tylko poprzez wizję tych nowych pokoleń, które przejmą od swoich rodziców wielorakie dziedzictwo wartości, zadań i dążeń zarówno własnego narodu, jak też całej rodziny ludzkiej. Troska o dziecko, jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, a potem w latach dziecięcych i młodzieńczych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka” (FC 26).

Współczesne małżeństwa i rodziny chrześcijańskie nie muszą uciekać przed Herodem, aby obronić poczęte życie – swoje dziecko. Groźniejszy i bardziej niebezpieczny jest dla nich współczesny styl zachowań przepojony konsumpcjonizmem i hedonizmem. Groźniejsze jest kwestionowanie i odrzucenie wartości moralnych; desakralizacja małżeństwa, która powoduje desakralizację rodziny i ułatwia rozszerzanie się „mentalności antykonceptyjnej”, mającej niewiele wspólnego z odpowiedzialnym ojcostwem i macierzyństwem. Groźniejsza od Heroda jest kultura proaborcyjna, rozpowszechniana przez instytucje międzynarodowe, stowarzyszenia i ruchy feministyczne, a także przez niektóre środki społecznego przekazu. W takiej atmosferze łatwo ulec

złudzeniu, że legalizacja aborcji jest największą zdobyczą cywilizacyjną naszych czasów, natomiast bezwarunkowa obrona życia to postawa wroga wolności oraz przejaw ciemnoty i nietolerancji. Ubiegły wiek ogłoszono „stuleciem dziecka”, a Ojciec św. w przemówieniu przed VIII Światowym Dniem Młodzieży w Denver (14 VIII 1993) powiedział: „Wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra niewinnych istot ludzkich. Fałszywi prorocy i fałszywi nauczyciele odnieśli w tym stuleciu największe sukcesy” (EV 19). Niestety, agresywność kultury proaborcyjnej nie zakończyła się w dwudziestym wieku. To przecież w bieżącym roku Komitet Praw Człowieka ONZ zalecił Polsce „zliberalizować swoje ustawodawstwo oraz praktykę dotyczącą aborcji”. Biskupi polscy, uznając te zalecenia za „bezprecedensową ingerencję Komitetu [...] w ustawodawstwo naszego kraju” stwierdzili, że „w praktyce prowadzą [one] do odbierania dzieciom nienarodzonym ich podstawowego prawa do życia”. To w polskim parlamencie powstał projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie – projekt „sprzeczny z elementarnymi zasadami moralnymi i obywatelską odpowiedzialnością za przyszłość Narodu”. Episkopat zaapelował do posłów o jego odrzucenie. Czy polscy parlamentarzyści również uznają go za sprzeczny „z powszechnie uznanymi normami moralnymi, a także z polską racją stanu”?

Ojciec święty, rozwijając w Liście do Rodzin rejestr czynów, za spełnienie których sprawiedliwi usłyszą słowa: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego... bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić...” (Mt 25, 34-35), napisał: „Oczywiście, że tę listę można przedłużyć i znalazłaby się w niej niezliczona liczba spraw, które składają się na życie małżeńskie i rodzinne. Na pewno znalazłoby się tam także takie zdanie: „Byłem dzieckiem nienarodzonym i przyjęliście Mnie, pozwoliliście Mi się urodzić. Byłem dzieckiem i staliście się dla Mnie rodziną. Byłem dzieckiem osieroconym, a adoptowaliście Mnie, wychowując jak własne dzieci”. I jeszcze dalej: „Pomagaliście wątpiącym i zagrożonym matkom przyjąć dzieci nienarodzone i urodzić, pomagaliście wielodzietnym rodzinom, rodzinom w różnorodnych trudnościach utrzymywać i wychowywać potomstwo, którym Bóg je obdarzył”. Lista jest długa i bardzo zróżnicowana. Obejmuje ona wszystkie odmiany dobra, prawdziwego, moralnego i ludzkiego dobra, w którym wypowiada się miłość [...]”.

„Ale wiemy – pisze dalej Ojciec św. – że w Mateuszowym opisie Sądu Ostatecznego jest także ta druga lista, groźna i przerażająca: „Idźcie precz ode Mnie [...]”. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić...” (Mt 25, 41-43). I na tej liście znajdują się z pewnością także inne fakty, w których Jezus chce się utożsamiać z człowiekiem odrzuconym. On utożsamia się z opuszczoną żoną czy mężem, z poczętym i odrzuconym dzieckiem: „Nie przyjęliście Mnie!” Również i ten sąd idzie poprzez dzieje naszych rodzin, przez dzieje narodów i ludzkości. Chrystusowe: „Nie przyjęliście Mnie” odnosi się również do instytucji społecznych, rządów i organizacji międzynarodowych”.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16)

Tak jak przychodzący na świat Syn Boży jest darem Boga dla ludzkości, wyrazem Jego miłości do człowieka, tak każde dziecko jest darem Boga dla rodziców. Jest znakiem i od-

biciem ich miłości, znakiem trwałości i jedności małżeńskiej oraz syntezą macierzyństwa i ojcostwa. Jest także „radością” (Ps 128), „przedmiotem honoru i poczuciem dumy” (Ps 144), „światłością dla oczu” (Tob 10,5) i „koroną życia” (Prz 17,6). Dziecko przekształca małżeństwo w rodzinę. We wspólnocie rodzinnej powinno znaleźć odpowiedni klimat i warunki do swego wszechstronnego rozwoju, a przede wszystkim atmosferę miłości, w której na pierwszym miejscu stawia się dobro drugiej osoby. Dziecko obdarowywane dobrem, kochane przez swych rodziców, uczy się kochać, naśladując miłość rodziców i osób bliskich. W społeczności rodzinnej zaczyna używać rozumu, rozpoznaje dobro, nawiązuje pierwsze kontakty z innymi osobami, uczestniczy w ich życiu, uświadamia sobie, że jest kimś odrębnym i uczy się, co znaczy być człowiekiem. Dlatego rodzice nie powinni pozbawiać go swej żywej i bliskiej obecności, zastępując ją błyskotkami czy ekranem telewizora. Ono ma prawo do wymiany uczuć i do poczucia bezpieczeństwa, ma prawo do posiadania prawdziwego domu. Ma również prawo do pełnego i radosnego przeżywania swego dzieciństwa, które często niszczone jest nie tylko przez głód, wojny, choroby, ale także – czasem w dobrej wierze – przez samą wspólnotę rodzinną: wymuszanie sukcesów w nauce lub w sporcie, odbieranie czasu na zabawy i rozrywki, ograniczanie kontaktów z rówieśnikami, żądanie zachowań i postaw emocjonalnych, intelektualnych i społecznych właściwych ludziom dorosłym.

Drodzy Rodzice, nie zabierajcie swym dzieciom dzieciństwa; nie niszczone tego wspaniałego, pełnowartościowego okresu ludzkiej egzystencji, w którym w pełnej równowadze psychicznej i społecznej kształtuje się jego osobowość – osobowość człowieka.

„Sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy” (Kol 3,15)

Rodzina jest darem Boga i w Nim ma swój początek. Według zamysłu Bożego została „utworzona jako głęboka wspólnota życia i miłości”. Jej prawa są prawami Bożymi, a jednym z zadań jest realizacja posłannictwa wychowania. Rodzice, jako pierwsi i bezpośredni wychowawcy swoich dzieci „mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami moralnymi i religijnymi, z uwzględnieniem tradycji kulturowych rodziny, które sprzyjają dobru i godności dziecka; winni także otrzymywać od społeczeństwa odpowiednią pomoc i wsparcie konieczne do wypełnienia roli wychowawców” (Karta Praw Rodziny 1983). Wychowanie może się dokonywać jedynie w atmosferze mi-

łości, którą wzajemnie obdarzają się wszyscy członkowie rodziny. Rodzice i dzieci, dzieląc się w codziennym życiu miłością jako darem, lepiej rozumieją, że człowiek rozwija się właściwie poprzez dobroć, usługowość, bezinteresowność, wyrzeczenie i służbę na rzecz dobra wspólnego. Rozwija swoją osobowość, a rodzina zachowując swą tożsamość jako wspólnota życia i miłości – staje się Kościołem domowym. W takiej rodzinie człowiek nie jest samotny; dziecko nie cierpi na chorobę sierocą, nie ucieka z domu; rodzice i osoby starsze otaczane są czcią i szacunkiem, a posłuszeństwa nie wymusza się krzykiem lub biciem. Taka rodzina pielęgnuje tradycję i przeszłość narodową, uczy patriotyzmu, przygotowuje do „czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu” (LdR 37). Taka rodzina wychowuje do świętości. Rodzice uczą dzieci modlitwy i wspólnie z nimi się modlą w domu i w kościele; razem przystępują do sakramentów świętych; swoim życiem dają świadectwo wierze, którą wyznają. Dzieci natomiast, obdarzone niewinnością i łaską, przyczyniają się do uświęcenia rodziców. Z pewnością taką rodzinę miał na myśli Ojciec święty, kiedy mówił: „Rodzino katolicka, odkryj znajdujące się w tobie i nie dające się stłumić wezwanie. Rodzino! Stań się tym, czym jesteś! Zgromadzona razem przez Słowo i Sakrament, jako Kościół domowy, stań się, tak jak wielki Kościół, nauczycielem i matką”.

W pracy wychowawczej z pomocą rodzinie śpieszą katolickie szkoły i uniwersytety, które mają za zadanie nie tylko kształcić intelektualnie i zawodowo, ale także formować mądrą, uczciwą i przygotowaną do życia w rodzinie młodzież. W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie obecnie studiuje ponad 20 tys. studentów, od 1999 r. działalność naukowo-dydaktyczną prowadzi również Instytut Nauk o Rodzinie. Jego powołanie zostało podyktowane potrzebą pogłębionego studium nad rodziną. Działalność Instytutu ma na celu przygotowanie kompetentnych i odpowiedzialnych pracowników do prowadzenia zajęć w szkołach, m.in. w zakresie przysposobienia dzieci i młodzieży do życia małżeńskiego i rodzinnego, do prowadzenia zajęć z etyki, filozofii i religii. Instytut kształci również pracowników do poradnictwa małżeńskich i rodzinnych, asystentów pastoralnych, pedagogów społecznych i pracowników socjalnych. Prowadzi studia podyplomowe i szkolenia, m.in. w zakresie poradnictwa specjalistycznego oraz profilaktyki i terapii uzależnień. Mimo trudności działalność całego Uniwersytetu rozwija się dynamicznie. W bieżącym roku został powołany nowy Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli. O naszej pracy niech zaświadczy liczba uzyskanych w ubiegłym roku w Uniwersytecie tytułów i stopni naukowych. Studia z dyplomem magisterskim ukończyło 3700 osób, wypromowano 170 doktorów, 23 pracowników uzyskało stopień naukowy doktora habilitowanego. Międzywydziałowy Zakład Leksykograficzny opublikował X tom Encyklopedii Katolickiej. Swoją misję – *Deo et Patriae* – Katolicki Uniwersytet Lubelski pragnie wypełniać najlepiej, jak umie. Nie byłoby to możliwe bez dotacji państwowej, wsparcia Kościoła i ofiarnej pomocy naszych wiernych i oddanych Przyjaciół z kraju i zagranicy, za którą w imieniu całej społeczności akademickiej KUL składam serdeczne podziękowanie. W sposób szczególny dziękuję za dzisiejsze ofiary i wyrażam głęboką wdzięczność wszystkim Czcigodnym Księżom, którzy zadają sobie trud zbierania datków i przekazywania ich Uniwersytetowi.

Niech Chrystus – Wcielone Słowo, Bóg Mocny darzy Was i wszystkich Waszych bliskich zdrowiem, pokojem, błogosławieństwem Ducha i wszelkimi łaskami. Niech uczyni Wasze serca łaknącymi świętości, niech będzie źródłem życia i prawdziwej, niegasnącej nadziei.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk
Rektor KUL

Lublin, Boże Narodzenie 2004

„Madonna z Dzieciątkiem”
Giovanni Bellini XV w.



15 września zakończył się VII Kongres Teologów Polskich. Obszerny materiał z Kongresu zamieściliśmy w numerze 5. „Przeglądu Uniwersyteckiego”. Teraz publikujemy garść refleksji, które powstały po – towarzyszącym VII Kongresowi Teologów – zjeździe dziekanów europejskich wydziałów teologicznych.

Uniwersytet katolicki a życie społeczeństwa w prawdzie

Uniwersytet katolicki wyrasta z serca Kościoła i stanowi jego integralną część w poszukiwaniu, odkrywaniu i głoszeniu prawdy, ludzkiej i boskiej. Wspólnie z całym Kościołem uniwersytet katolicki zwraca się ku prawdzie i trwa w jej służbie. Ze strony Kościoła służba ta wyraża się w głoszeniu i realizowaniu zbawienia, ze strony uniwersytetu katolickiego dociekanie prawdy dokonuje się na sposób intelektualny, ale w łączności z wiarą. Dlatego obie te rzeczywistości, Kościół i uniwersytet katolicki, muszą cieszyć się autonomią, wolnością w wypełnianiu ich powołania i przeznaczenia. Kościół musi mieć zatem wolność wyznawania wiary, która jaśnieje w Osobie i dziele Jezusa Chrystusa, a uniwersytet katolicki musi posiadać wolność badań i nauczania w służbie prawdzie, uosobionej w Jednorodzonym Bożym Synu. Konieczny jest przy tym dialog między wiarą a rozumem, ale także konieczne jest dawanie świadectwa prawdzie, która ostatecznie rozstrzyga się wokół Osoby i Orędzia Chrystusowego. Przez to zarówno człowiek, jak i instytucja, jaką jest uniwersytet katolicki, zyskują swoją niezwykłą godność. Uniwersytet katolicki pozwala bowiem nie tylko poznać prawdę, ale też realizować i czynić prawdę, czyli żyć prawdą. „Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu” (J 3, 21). Dzisiejszy świat nie kocha prawdy i nie czyni jej, chętnie i często wybiera fałsz lub nieprawdę.

Odniesienie do Boga, wpisane w misję uniwersytetu katolickiego, czyni zeń szczególną wspólnotę profesorów i studentów *universitas magistrorum et scholarium*, złączonych tą samą miłością wiedzy. Łączy ich także radość poszukiwania prawdy we wszystkich dziedzinach wiedzy, jej odkrywanie i wierne głoszenie. Nade wszystko zespala ich jednoczenie w pracy intelektualnej dwóch porządków: poszukiwania prawdy i bazowania na źródle prawdy. Nie ma sprzeczności w zgłębianiu prawdy częściowo już znanej i w poszukiwaniu prawdy świata i życia w obliczu od-

wiecznej Prawdy: Boga. Znamiennym wyrazem tego poszukiwania staje się Wydarzenie Wcielenia, które ludzki umysł może w pełni poznać jedynie wtedy, gdy jest ubogacony łaską wiary. Takie właśnie poznanie prawdy powinien gwarantować uniwersytet katolicki. To jego specyfika, a zarazem wyzwanie. Nie jest on przez to „szkołą wyznaniową”, ale miejscem rzetelnego, naukowego poszukiwania prawdy na bazie łaski wiary.

Trzeba jednak pamiętać, że uniwersytet katolicki nie redukuje się do samej teologii, ani do seminarium duchownego. Uniwersytet katolicki zajmuje się także, i przede wszystkim, całym człowiekiem i całym światem w horyzoncie Boga i zbawienia, a więc może – i powinien – posiadać także liczne wydziały świeckie, aby również i podstawowe nauki świeckie jaśniały pełnym blaskiem prawd najwyższych. I nie jest to dublowanie wydziałów świeckich, lecz ich dopełnienie w duchu Prawdy. Dziś coraz częściej nauki humanistyczne są albo zbyt sceptyczne, a nawet nihilistyczne, albo nawet, jak np. historia, socjologia, politologia, filozofia, literaturoznawstwo i inne – zideologizowane czy po prostu zakłamanie w duchu ateistycznym.

Obowiązkiem uniwersytetu katolickiego jest zatem całkowite poświęcenie się w służbie prawdzie. Przez to służy on jednocześnie godności człowieka i sprawie Kościoła oraz poprawnemu poznawaniu wszelkiej rzeczywistości. Przy tym bezinteresowność tej służby wyraża się przede wszystkim w głoszeniu sensu prawdy, czyli odkrywaniu tej fundamentalnej wartości, bez której nie może istnieć ani wolność, ani sprawiedliwość, ani godność człowieka. Więcej: bezinteresowność poszukiwania i głoszenia prawdy ujawnia istotną relację między wiarą i rozumem, czyli bogactwo objawienia orędzia zbawienia i bogactwo natury, wyrażone w osiągnięciach ludzkiego ducha, by wspólnie pomóc dorosnąć do pełni człowieczeństwa. Prawda jest poznaniem, ale także podstawą do bra, moralności, wychowania i całej re-

alizacji człowieka. W niej tkwi sens każdej osoby ludzkiej, której chodzi o zrealizowanie swego człowieczeństwa! Uniwersytet katolicki poprzez swoje badania przyczynia się więc nie tylko do szeroko pojętego rozwoju gospodarczego, ale przede wszystkim do poszukiwania i odnalezienia sensu, który ma służyć dobru jednostki i społeczności ludzkiej. Oprócz wymiaru materialnego rozwija także wymiar moralny, duchowy i religijny. Z tej właśnie perspektywy ocenia też zdobycze nauki i techniki, zawsze na pierwszym miejscu stawiając dobro i godność osoby ludzkiej, a nie „szkaradny zysk” (1 P 5,2).

Obecność uniwersytetu katolickiego jest niezbędna dla rozwoju myśli chrześcijańskiej, która ze swej istoty pomaga człowiekowi w dopełnieniu jego sensu życia. Jan Paweł II w konstytucji apostołskiej *Ex corde ecclesiae* (1990) wymienia cztery zasadnicze cechy instytucjonalnej obecności chrześcijaństwa w życiu publicznym poprzez uniwersytet katolicki. Są to: chrześcijańska inspiracja w badaniach i życiu uniwersytetu; refleksja nad tymi badaniami w świetle wiary katolickiej; wierność orędziu chrześcijańskiemu oraz służba ludowi Bożemu i rodzinie ludzkiej, podążającej ku transcendentnemu celowi (CE 13). Tak określone badania naukowe muszą zawierać następujące elementy: dążenie do integracji wiedzy, prowadzenie dialogu między rozumem a wiarą, troska o etyczny wymiar nauki, a także szeroko rozumiana perspektywa teologiczna (CE 15). Dobitnie wyraził to Ojciec Święty w przemówieniu do członków UNESCO na początku swojego pontyfikatu (1980): „Istotne jest, byśmy uświadomili sobie pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby wobec rzeczy, wyższość ducha nad materią. Sprawie człowieka służyć będzie jedynie poznanie zespolone z sumieniem. Ludzie nauki, jeśli mają naprawdę pomóc ludzkości, muszą zachować świadomość transcendencji człowieka wobec świata i Boga wobec człowieka” (CE 18).

Jedynie wtedy, gdy uniwersytet katolicki będzie odwoływał się do sumienia i zachowywał perspektywę nakie-

rowania człowieka ku transcendencji, będzie tworzył autentyczną wspólnotę ludzi, ożywioną Duchem Chrystusa. Źródło tej jedności stanowi poświęcenie się prawdzie, a przez to i godności człowieka, ukazanej w osobie i orędiu Jezusa Chrystusa. W tym tkwi szczególny charakter katolickiej wspólnoty uniwersyteckiej (por. CE 21).

Pośród 190 uniwersytetów katolickich i ponad 750 katolickich instytucji studiów wyższych na całym świecie – Katolicki Uniwersytet Lubelski ma miejsce szczególne. Założony w roku odzyskania przez Polskę niepodległości (1918) nawiązał natychmiast do tradycji Polski przedrozbiorowej (jagiellońskiej), charakteryzującej się uniwersalizmem, którego przejawem było państwo wielu narodów („Rzeczpospolita Trojga Narodów”: Polacy, Litwini i Rusini) żyjących w pokoju i opowiadających się za tolerancją religijną i społeczną. Istotną rolę odgrywał tu element odrodzenia Polski i Kościoła polskiego. Młody Uniwersytet postawił sobie za zadanie ukazanie myśli chrześcijańskiej, dotąd blokowanej przez zaborców, i umożliwienie jej promieniowania na całe społeczeństwo. Dzięki profesorom Akademii Petersburskiej, tworzącym trzon nowego Uniwersytetu w Lublinie, zaczął rodzić się ekumenizm

między teologią łacińską i teologią wschodnią, prawosławną.

W kolejnych latach (1919-1949) dokonana się recepcja nurtów myślowych dwóch ośrodków uniwersyteckich: humanistycznej myśli lwowskiej (Uniwersytet Jana Kazimierza) i rygorystycznej myśli wileńskiej (Uniwersytet Stefana Batorego). Oba te nurty były otwarte szczególnie na prawosławie. KUL nawiązał przede wszystkim do myśli zachodniej, zwłaszcza tomizmu, jak też augustynizmu i personalistycznego nurtu staropolskiego. Tak w rezultacie ukształtowała się własna myśl filozoficzna i teologiczna, głównie o charakterze personalistycznym i prakseologicznym, ale zawsze z otwarciem na Wschód i na cały świat.

W latach 1950-89 konieczna była obrona myśli chrześcijańskiej i Kościoła przed czerwoną „niewolą babilońską”. Uniwersytet pojmował swoją misję jako szczególną obronę myśli narodowej i historycznej, a także myśli soborowej. Stróżem prawdy ogólnej był Kanclerz Uniwersytetu, Stefan Kardynał Wyszyński, który stał się żywym symbolem KUL do końca swego życia (+1981). Wzór służby Prymasa Polski przeniósł się na całe duchowieństwo i uczynił zeń „środek masowego przekazu”. To oni, ukształtowani przez swe studia na KUL, przekazywali dalej

myśl chrześcijańską. Polskiej myśli broniły także pisma katolickie (Tygodnik Powszechny i Znak), ale ich oddziaływanie ograniczało się raczej do wąskiej sfery inteligencji. Z kolei inspiracja myślą Soboru Watykańskiego II przejawiała się w nowych orientacjach, kierunkach badań i sposobach wyrażania prawd teologicznych.

Wreszcie – rok 1989 zapoczątkował nowy rozdział – wolność myśli i badań KUL. Upodmiotowienie Uniwersytetu w kulturze polskiej otworzyło przed nim nowe możliwości kontaktów z całym społeczeństwem polskim, światem i całą Polonią. Tym samym pojawiły się nowe obszary zmagania: odrodzony ateizm, ogarniający wszystko liberalizm i postmodernizm, a nade wszystko propagowanie zasady „pluralizmu ogólnego”, gdzie jedność prawdy ma być zastąpiona „wielością prawd”. Tymczasem tego typu pluralizm jest odrzuceniem zasady niesprzeczności i oznacza nihilizm poznawczy. Jest to nowe wyzwanie dla myśli katolickiej, która – we współpracy z najnowocześniejszymi osiągnięciami nauk szczegółowych – stara się dalej odczytywać pełną myśl Bożą i ludzką.

ks. prof. Krzysztof Gózdź
Prodziekan WT KUL

Konferencja wyjazdowa
Sekcji Katechetyki KUL
Radom, 16 X 2004

Z doświadczeń katechezy parafialnej i szkolnej

Konferencja wyjazdowa Sekcji Katechetyki KUL odbyła się 16 października w Radomiu a jej głównym punktem było spotkanie z ks. bp. Edwardem Materskim na temat: „Z doświadczeń katechezy parafialnej i szkolnej”. Osoba ks. bp. Materskiego jest dobrze znana w środowisku katechetów i katechetów. Przez wiele lat uczestniczył w obradach Komisji Wychowania Katolickiego KEP a w latach 1996-1999 był jej przewodniczącym. Biskup Materski w dużej mierze przyczynił się także do powstania Instrukcji, która umożliwiła powrót nauczania religii do szkół w roku szkolnym 1990/91. Ponadto od 1966, przez prawie 30 lat, prowadził zajęcia z katechetyki w KUL, jest autorem podręczników do katechizacji i oświadczeń katechizował przez kilkadziesiąt lat.

W czasie spotkania w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu bp Materski mówił m.in.: „Katecheza

to dialog; ona zależy nie tylko od katechety, ale też od aktywności uczniów, a przede wszystkim od łaski Bożej”. Następnie odniósł się do współczesnych kwestii związanych z katechizacją. Podkreślił, że główny walor szkolnej katechezy to kontakt prawie ze wszystkimi dziećmi i młodzieżą, także z tymi, które na co dzień nie mają większych więzi z Kościołem. Katecheza szkolna jest więc często jedynym miejscem spotkania młodych ludzi ze wspólnotą Kościoła. „Z tego względu – podkreślał ks. biskup – nie wolno nigdy rezygnować z katechezy szkolnej”. Zwrócił uwagę na rozwój pomocy dydaktycznych obserwowany w ciągu ostatnich lat. Przestrzegł jednak przed bezkrytycznym ich stosowaniem. Katecheci winni – zdaniem ks. Biskupa – włożyć jak najwięcej wysiłku w rozwój aktywności zarówno swojej, jak i uczniów. Spotkanie zakończyło się dyskusją.

Następnie w auli Jana Pawła II odbyła się prezentacja pomocy dydaktycznych przygotowanych przez kurię diecezji radomskiej a zatwierdzonych do użytku ogólnopolskiego.

Zwienieczeniem konferencji była Msza święta, sprawowana w kościele Trójcy Świętej.

Wyjazdowe konferencje Sekcji Katechetyki KUL mają bogatą tradycję. Organizowane są corocznie w trzecią sobotę października i mają na celu przybliżanie studentom polskiej rzeczywistości katechetycznej w bogactwie jej form, a także integrację uczestników magisterskiego i doktoranckiego seminarium katechetycznego oraz kadry profesorskiej. Tegoroczny wyjazd do Radomia na pewno pomógł zrealizować te cele.

ks. Paweł Mąkosa

UNIwersYTETY W EUROPIE NA RZECZ RODZINY

Z inicjatywy Wydziału Kurii Rzymskiej w Międzynarodowym Roku Rodziny zostało zorganizowane I Międzynarodowe Sympozjum Profesorów Uniwersytetów Europy na temat „Rodzina w Europie”.

Odkryło się ono na Uniwersytecie Laterańskim w dniach 24-27 czerwca 2004 roku. Wzięło w nim udział kilkuset wykładowców wyższych uczelni Europy.

Obrady, oprócz plenarnych wykładów, odbywały się w tematycznych sesjach, skupionych wokół problematyki rodzinnej rozpatrywanej z punktu widzenia: prawa, instytucji i społeczeństwa, edukacji i wychowania, zdrowia, ekonomii, środków społecznego komunikowania, twórczości artystycznej oraz problemów starości.

Zorganizowanie sympozjum u progu rozszerzenia Unii Europejskiej było motywowane, jak podkreślano, dostrzeganym kryzysem rodziny i niszczytelką wobec rodzin polityką poszczególnych państw oraz konstytucją UE. Antyrodzinne ustawodawstwo nie tylko odzwierciedla istniejące już konflikty i napięcia wokół rodziny (np. odrzucenie prawa jako podstawy instytucji małżeństwa, ograniczanie się do wyrażenia obopólnej zgody), ale ma znamiona sabotażu i przyczynia się do samobójstwa Europy. Odrzucając prawdę o człowieku jako osobie ludzkiej, która nie istnieje poza rodziną (każdy ma rodziców), zniszczymy naszą ludzką i cywilizacyjną tożsamość.

Do uczestników sympozjum przemówił w czasie specjalnej audiencji Ojciec św. Jan Paweł II, który wskazał na ważną rolę uniwersytetów w pracy na rzecz rodziny jako najważniejszej, podstawowej i niezastępowalnej wspólnoty ludzkiej. Wyraził też swoją wdzięczność i przekazał błogosławieństwo dla tych wszystkich, którzy trudzą się dla ratowania rodziny, bowiem jej rola w utrzymaniu ciągłości chrześcijańskiej cywilizacji Europy jest nie do przecenienia. Podobnie ks. kardynał Camillo Ruini, w adresie na rozpoczęcie sympozjum, podkreślał, że Europa zawdzięcza chrześcijaństwu swoją piękną i bogatą historię, stąd dalsze jej przetrwanie zależy od przywiązania do tychże korzeni. Niebezpieczeństwa postmodernistycznej mentalności i globalizacji, marginalizowanie rodzin przez ustawodawstwo, fałszowanie prawdy o rodzinie, kryzys demograficzny – to podstawowe zagrożenia, którym trzeba przeciwstawić się poprzez wskazywanie na ważność właściwie rozumianej rodziny, jako wspólnoty praw, przywi-

leństw i obowiązków oraz podkreślanie jej znaczenia w wychowaniu nowej generacji, gdyż obecne rodziny są kolebkami dla rodzin przyszłych. Tylko w rodzinie bowiem człowiek może doświadczyć, co to znaczy kochać i być kochanym, a tym samym nabyć głębokiego sensu życia, nauczyć się szacunku i miłości do niego, do drugiego człowieka i do Boga. To w wielodzietnej i wielopokoleniowej rodzinie człowiek uczy się przez różnorodne interakcje, co znaczy „być w więzi” i kochać, uczy się prowadzenia dialogu, kompromisu, przebaczenia, empatii, poświęcenia, ofiarności, służby, pracowitości, wrażliwości na potrzeby najsłabszego, umiłowania swej małej ojczyzny, a przez relacje z rodzeństwem uczy się braterstwa. Rodzina, jako wspólnota kochających się osób, które mają prawa i obowiązki, najlepiej przygotowuje nowych obywateli dla państwa. To chrześcijańska rodzina, dla której więź z Bogiem jest fundamentem, jest szczególnie powołana i odpowiedzialna za tworzenie wspólnot i organizowanie życia społecznego.

Rodzina jest małą społecznością, w której jak w soczewce odbijają się wszystkie problemy makrosocjety (np. wzrastająca liczba samotnych matek i ojców oraz starszych wdów, stanowiących jednoosobowe rodziny wymagające wieloletniej opieki). Niestety polityka państw europejskich zwraca się przeciw rodzinie, prowadzi do jej destrukcji i promocji różnych form patologii społecznej. Stąd wiele miejsca w czasie obrad poświęcono diagnozie przyczyn i symptomów tegoż kryzysu oraz sposobom ratowania rodziny. Ocalenie rodziny to strategiczny problem dla przyszłości Europy. Wezwaniem kończącym sympozjum było: Potrzebujemy rodzin! Potrzebujemy rodzin wielo-

dziennych, rodzin wielopokoleniowych oraz samotnych osób chętnych wspierać rodzinę!

Apel powyższy został skierowany przez uczestników sympozjum do wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do ludzi nauki i kultury. Podkreślono wielką i niezastąpioną rolę uniwersytetów w podjęciu nowego frontu interdyscyplinarnych działań na rzecz rodziny. Zaangażowanie się uniwersytetów w tym zakresie zależy od siły przekonania, że Europa ma przyszłość w oparciu o rodzinę i wspólnoty (oparte na modelu rodziny), a nie instytucje, a więc od docenienia rodziny w mentalności samych naukowców. Konieczne jest wzajemne wspieranie się oraz motywowanie do badań, analiz, twórczości i przedsięwzięć praktycznych, jak też podjęcie trudnego zadania - wychowania studentów w szacunku dla rodziny oraz przygotowania ich do zakładania szczęśliwych rodzin i pracy dla dobra rodziny. Uniwersytet powinien być nie tylko miejscem badań i refleksji nad problematyką rodzinną, ale też wzrastania młodych ludzi w pragnieniu tworzenia trwałego małżeństwa i rodziny, kształtowania w nich zdolności do wzięcia odpowiedzialności za współmałżonka i dzieci, wypracowania projektu na życie, w którym rodzina zajmuje priorytetowe miejsce. Postawienie rodziny w centrum swojego naukowego, badawczego i dydaktycznego zainteresowania podniesie społeczny prestiż samych uniwersytetów. Nie ma bowiem ważniejszej sprawy dla przetrwania każdego społeczeństwa jak dobro rodziny. Promocja kobiet, której poświęca się tak wiele uwagi, powinna być zrównoważona promocją mężczyzn i uzupełniona o promocję macierzyństwa

Dorota Kornas-Biela

i sekretarz Kongregacji Wychowania Katolickiego, ks. bp. Michael J. Miller



i ojcostwa oraz niedocenianego ciągle znaczenia więzi między małżonkami. Należy rozwijać również różne formy wzajemnej pomocy między rodzinami. Konieczna jest też międzynarodowa i międzyuniwersytecka współpraca w badaniach i opracowywaniu długofalowych strategii naprawczych, gdyż większość problemów, z jakimi boryka się współczesne rodziny jest wspólna dla całej Europy.

Wysiłek intelektualny ze strony różnych dyscyplin powinien koncentrować się wokół bardzo złożonych potrzeb rodzin, a zwłaszcza najsłabszych jej ogniw, jak dzieci, szczególnie nienarodzone (najbardziej zagrożone przez funkcjonujące prawo), ludzi chorych i niepełnosprawnych oraz osób starych i samotnych. Opracowywane formy pomocy, usług, udogodnień i przywilejów (np. obniżenie podatków, ulgi, dotacje) powinny być ukierunkowane na rodzinę, a nie na indywidualizm, gdyż każdy żyje w konstelacji społecznych powiązań i jego problemy znajdują odbicie w funkcjonowaniu wspólnoty, której jest członkiem. Problemem współczesnych rodzin jest prawodawstwo, które nie uwzględnia potrzeb rodziny, lecz tylko jednostek, które ją tworzą. Dlatego konieczna jest obrona prawna rodziny, ekonomiczne zabezpieczenie potrzeb rodzin i ochrona przed ubóstwem, wspieranie prokreacji i wychowanie dzieci, by przygotować je do życia w szczęśliwej rodzinie, pomoc w sytuacjach kryzysowych (np. przewlekłej choroby, urodzenia dziecka niepełnosprawnego, bezrobocia, przemocy, uzależnień, więzienia, katastrof), oferowanie różnych form pomocy, poprzez np. „szkoły dla rodziców”. Istnieje potrzeba zaangażowania się profesjonalistów w dziedzinie modelowania właściwych wzorów małżeństwa i rodziny w mediach.

Jedną z natychmiastowych inicjatyw zainspirowanych obradami rzymskiego sympozjum było utworzenie przez ówczesnego członka Parlamentu Europejskiego i profesora KUL Adama Bieleń nadpartyjnej Grupy Parlamentarnej „Rodzina w Europie”. Ukonstytuowanie się tej grupy miało miejsce 19 lipca 2004 roku w Strasburgu, w siedzibie Parlamentu Europejskiego. Celem grupy jest podejmowanie inicjatyw legislacyjnych oraz koordynowanie prorodzinnych działań w zakresie polityki UE (np. społecznej, fiskalnej). Przyszłość Europy wiedzie przez rodzinę, stąd konieczna jest aktywna współpraca świata nauki i polityki oraz każdego z nas w budowaniu europejskiego domu III Tysiąclecia opartego o zdrowe moralnie małżeństwa i rodziny.

Dorota Kornas-Bieleń

Homilia wygłoszona podczas mszy świętej w trakcie Międzynarodowej Konferencji „Rodzina w Europie”

Rzym, Bazylika Św. Jana na Lateranie, 25 czerwca 2004

Wprowadzenie

Jest dla nas błogosławieństwem, że zbieramy się w ten wieczór w historycznej bazylice Świętego Jana na Lateranie, tej „*mater et caput omnium ecclesiarum orbis terrarum*”, aby celebrować Eucharystię, ofiarować Bogu modlitwę Kościoła, dziękować Mu za wspaniałe dzieła, jakich dokonał wśród nas i błagać Go raz jeszcze o łaskę wypełnienia naszego powołania, które mamy jako wyznawcy prawdę Ewangelii profesorowie uniwersyteccy.

W szczególnie sposób dziękujemy w trakcie tego Sympozjum za dobro dokonane przez chrześcijan, którzy prowadzą badania i wykładają na uniwersytetach. W waszej „służbie myślenia” przekazujecie kolejnym pokoleniom wartości tradycji intelektualnej wzbogaconej przez dwa tysiące lat humanistycznego i chrześcijańskiego doświadczenia – co jest zadaniem zaiste zaszczytnym.

Chcę podzielić się z wami dwiema refleksjami, które wywołały we mnie dzisiejsze czytania mszalne. W pierwszej refleksji chciałbym w perspektywie dzisiejszej Ewangelii przedstawić powołanie nauczyciela uniwersyteckiego i badacza jako służbę Kościołowi i społeczeństwu. Druga refleksja zawierać będzie kilka uwag, co do przedmiotu waszego sympozjum, dotyczącego rodziny we współczesnej Europie.

Ewangelia

Fragment z dzisiejszej Ewangelii następuje bezpośrednio po Kazaniu na Górze, w którym Ewangelista zapisuje serię cudów, potwierdzających moc Jezusowego słowa ogłaszającego nadejście Królestwa, w którym chorzy są uzdrowieni z ich ciężkich chorób. Po zapowiedzi Nowego Mojżesza nadchodzi Mesjasz współczującego uzdrowienia. Zarówno słowa, jak i dzieła Jezusa są wewnętrznie powiązane i ukazują rzeczy dotąd ukryte. Jezusowe słowa i czyny są Dobrą Nowiną.

Warto zauważyć, że w rzeczowej relacji świętego Mateusza trędowaty – którym może być potrzebujący uzdrowienia mężczyzna lub kobieta każdego pokolenia – przychodzi przed oblicze Boga z pustymi rękami, świadomy jedynie tego, że musi je wyciągnąć

ku Drugiemu. Trędowaty zwraca się do Jezusa jako do „Pana”, składa mu pokłon i do tego wyznania wiary dodaje prośbę: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić” (Mt 8,2). Na tę bezpośrednią prośbę Jezus odpowiada równie bezpośrednio: „Chcę, bądź oczyszczony” (dosłownie: „Uczynię to” lub „Chcę to uczynić”, Mt 8,3). Dwa pragnienia spotykają się ze sobą, ale nie jest to dialog. Dostrzegamy tu raczej wyraźne poddanie się trędowatego Bogu, jego pragnienie ufnego poddania się Panu.

Właśnie to uznanie Jezusa jako Pana i zaufanie rodzące się z tego wyznania stanowią dla chrześcijanina podstawę wszelkiej działalności naukowej.

Powołanie naukowca katolickiego

Poszukiwanie mądrości poprzez kontemplację

W trakcie energicznych poszukiwań w obrębie różnych dyscyplin naukowych większość naukowców wcześniej lub później doświadcza, że nawet najbardziej wnikliwe odkrycia i największe osiągnięcia nie dostarczają satysfakcji ich umysłom, a tym bardziej sercom. Stając się coraz starszymi, coraz wyraźniej zdają sobie sprawę z faktu, że ciężka praca, skrupulatnie prowadzone badania, staranne i precyzyjne analizy – mimo iż pociągające – nie przynoszą im wystarczającej satysfakcji. Pragną czegoś „więcej”. Poza wiedzą pragną osiągnąć mądrość, *integritas*, poczucie sensu całości.

W pierwszym Przymierzu zostało nam objawione, iż źródło mądrości, której poszukują kobiety i mężczyźni ma swój początek w Bogu. To On objawia swoją mądrość temu, komu chce ją przekazać. Prawdziwa Mądrość, która jako jedyna zaspokaja nasze serce, pochodzi bezpośrednio „z ust Najwyższego”.

W Izraelu, ale także w ciągu następnych wieków historii stawało się coraz bardziej oczywiste, że to, czego poszukuje serce i umysł, to mądrość, która ucieleśnia się w człowieku, w Ciele, w którym Słowo stało się Ciałem, w najpełniejszym objawieniu się Tajemnicy Boga, w najwyższym punkcie wszelkiej wiedzy. To, czego szuka współczesny naukowiec, to po prostu „Prawda” o Tym, który jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6).

W Nowym Testamencie Jezus wypowiada ostrzeżenie pod adresem tych, którzy wyobrażają sobie, jakoby poszukiwanie mądrości mogło dokonywać się tylko poprzez ludzkie wysiłki, którzy sądzą, że może być ono realizowaniem tylko ludzkich celów. Jest to jeszcze jeden paradoks chrześcijaństwa: dowiadujemy się bowiem, że mądrość, prawdziwy koniec wszelkich intelektualnych poszukiwań, jest dana „maluczkim” (por. Mt 11,25), tym, którzy są „głupi” w oczach świata (por. Kor 2,1-5). Mądrość jest darem, niemożliwym do ogarnięcia przez ludzką inteligencję, darem przekazywanym poprzez Bóże Ducha. Mądrość jest Osobą Słowa, które stało się ciałem. Ta najbardziej istotna prawda o chrześcijaństwie – że Bóg zawarł nierozdzielne przymierze z ludzkością poprzez przymierze dokonane w ciele jego Syna – nie jest czymś przypadkowym dla naszych poszukiwań badawczych. Jest to raczej podstawowy i zawsze obecny fundament, nawet jeśli jest on zakryty przed poszukującym.

Zadania intelektualistów katolickich

Wasze powołanie jako katolickich intelektualistów pracujących na uniwersytecie jest wzbogacone i pogłębione, jeśli jest mocno zakorzenione w wyznaniu, iż Jezus jest Panem i Mądrością Bożą. Mówiąc ściślej, przed wami, jako intelektualistami, których powołaniem jest żyć w świecie Akademii, stoją takie pytania – takie dziedziny, w których mądrość ma być poszukiwana – którym powinno dawać się pierwszeństwo w waszych badaniach i w prowadzonym przez was nauczaniu. Te zadania są przypisane katolickiemu naukowcowi, niezależnie od tego czy pracuje w uniwersytecie państwowym, czy też w uniwersytecie prowadzonym pod auspicjami Kościoła.

Chciałbym tutaj wspomnieć wasze powołanie do angażowania się w następujące sprawy:

- poszukiwanie całej prawdy o naturze, człowieku i Bogu, próba odkrycia całościowej wizji rzeczywistości,
- dokonywanie odkryć naukowych i technologicznych, wraz z „współwystępującym z nimi poszukiwaniem ich znaczenia tak, aby mieć gwarancję, iż nowe odkrycia będą wykorzystywane dla autentycznego dobra poszczególnych osób i całego społeczeństwa”,
- poszukiwanie integracji wiedzy w postaci „syntezy wyższego rzędu”,
- zaangażowanie w żywy dialog pomiędzy wiarą i rozumem,
- podkreślanie religijnego i etycznego wymiaru waszych badań, studiów i nauczania, w ciągłym pragnieniu, aby „rozeznac i ocenić zarówno aspi-

racje, jak i sprzeczności współczesnej kultury, tak aby uczynić je bardziej odpowiednimi dla całościowego rozwoju poszczególnych osób i wszystkich ludzi”.

Wyzwania dla rodziny w Europie

Proszę pozwolić mi teraz przejść do drugiej refleksji, zainspirowanej przez pierwsze czytanie z dzisiejszej mszy, w którym opisywany jest tragiczny koniec królestwa Judy, jego polityczny i kulturalny upadek (por. 2Krl 25,1-12). Po wcześniejszym okresie świetności, naród jest teraz poniżony i upokorzony. Wszystko wydaje się być zrujnowane, zaczyna się okres wypędzenia. W pewien sposób przypomina to sytuację współczesnej Europy, szczególnie w odniesieniu do rodziny. Jednak po klęsce wygnania przychodzi okres nowej wolności, a w końcu nadchodzi Odkupiciel.

Pomimo faktu, iż w złożonej historii Europy chrześcijaństwo stanowiło element centralny i definiujący, na tym kontynencie, jak i w innych częściach świata, rodzina jest niejako obrazem społeczeństwa cierpiącego z powodu wzrastającego indywidualizmu i podziałów. Współcześnie wiele prawd moralnych i religijnych, które powinny dawać wsparcie i wyznaczać kierunek zarówno poszczególnym osobom, jak i całemu społeczeństwu, jest zapominanych lub odrzucanych aż do tego stopnia, że pewne rodzaje zachowań, dotychczas uznawane za złe czy dewiacyjne, są obecnie akceptowane społecznie i prawnie, a nawet często proklamowane jako „prawa”. Szeroko rozpowszechniona opinia, wyrażająca absolutną autonomię osobistych sądów głosi, że rodzina jest jedną z wybieranych w sposób wolny instytucji, której celem jest wspieranie indywidualnej samorealizacji. Taki punkt widzenia spowodował pojawienie się żądań legitymizacji tak zwanych „związków partnerskich”, które domagają się praw przynależnych rodzinie.

Dla Kościoła małżeństwo i rodzina są rzeczywistościami świętymi. To nie tylko wybrany w sposób wolny styl życia, osobisty projekt zaangażowanych w niego osób. Szacunek dla boskiej woli objawionej w porządku stworzenia (por. Rdz 1,26-28) domaga się, aby Kościół opowiedział się wyraźnie przeciwko próbom redefiniowania małżeństwa i rodziny na innych fundamentach. Jest waszym zadaniem w oparciu o wyjaśnienia rozumowe, poparte poważnymi i rzetelnymi badaniami, potwierdzać dobitnie, że autentyczne wartości rodzinne mogą być realizowane tylko w małżeństwie między kobietą a mężczyzną, jak to było „na początku” (por. Mt 19, 4).

„Przyszłość rodzaju ludzkiego idzie przez rodzinę”

Jan Paweł II mówi żarliwie i szeroko o niezastąpionej roli rodziny w życiu Kościoła i życiu społecznym, czyniąc to bardziej żarliwie niż którykolwiek z poprzednich papieży. Od początku swego pontyfikatu Ojciec Święty podkreśla, że zarówno struktura społeczeństwa jak i struktura Kościoła może zostać odbudowana tylko dzięki rodzinie. Występując przeciwko tym, którzy uważają rodzinę jedynie za historycznie uwarunkowany sposób organizacji życia społecznego, Papież broni „całej prawdy i pełnej godności małżeństwa i rodziny”. Wy, jako katolicy naukowcy, nie możecie więc czynić mniej. Katolicy intelektualiści, oświeceni przez wiarę, która daje im „poznanie całej prawdy o wielkości i wartości małżeństwa i rodziny oraz o ich głębokim znaczeniu”, są zaproszeni do głoszenia tej „dobrej nowiny” każdemu, z odwagą i radością.

Wyrażając wasze naukowe zainteresowanie rodziną w badaniach i nauczaniu, powinniście mieć na uwadze potrzeby dwu odrębnych grup. Po pierwsze, nie należy zapominać o udzielaniu wsparcia tym, którzy są już świadomymi bezcennej wartości małżeństwa i rodziny i starają się żyć w zgodzie z nauczaniem Kościoła. Po drugie, należy dążyć do oświecenia wszystkich tych ludzi, szczególnie osób zaangażowanych w życie publiczne, którzy są niepewni, zagubieni, wciąż poszukujący prawdy o życiu małżeńskim i o małżeństwie. Mówiąc krótko, waszym zadaniem jest dodawać odwagi i inspirować każdego, kto zastanawia się nad losem małżeństwa i rodziny, przeżywającej dzisiaj problemy i często zagubionej.

Misja rodziny względem społeczeństwa

Rodzina, jako pierwsza i podstawowa komórka społeczeństwa, ma kluczową rolę do odegrania w procesie odrodzenia życia społecznego. Jest ona „pierwszą szkołą cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa”. Jako dające życie jądro, rodzina uczestniczy w rozwoju społeczeństwa. Każda instytucja społeczna, każdy wyraz troski o edukację, pracę, ekonomię, kulturę czy politykę jest związany z tą żywotną komórką społeczną.

Spółczesność współczesne staje się coraz bardziej bezosobowe. Przedmioty materialne, efektywność i technika są zbyt często uznawane za ważniejsze niż osoby. Jedynie bogate, silne życie rodzinne jest w stanie powstrzymać ten negatywny prąd. Prawdą bowiem jest, że rodziny są „najskuteczniejszym na-

rzędziem humanizacji i personalizacji społeczeństwa”.

Rodzina czyni pierwszorzędną i fundamentalny wkład dla społeczeństwa poprzez wypełnianie swojego wewnętrznego powołania: bycia komunią osób. To właśnie w rodzinie człowiek po raz pierwszy staje się świadomy swojej unikalnej godności i uczy się, co to znaczy kochać i być kochanym. To właśnie tutaj, gdzie „szanowanie i umacnianie we wszystkich i w każdym godności osobistej” jest uważane za „jedyną rację wartości”, tutaj struktura społeczna jest budowana i umacniana. Rodziny rekompensują anonimowość i bezosobowość współczesnego życia społecznego poprzez uznawanie jedyności i wyjątkowości, niepowtarzalności każdego członka rodziny, niezależnie od jego wieku czy „przydatności”. W takim wymiarze, w jakim rodzina promuje prawdziwą jedność pomiędzy swoimi członkami, służy jako „pierwsza i niezastąpiona szkoła życia społecznego, przykład i bodziec dla szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości”.

Rodziny stanowią więc fundament społeczeństwa, są pierwotnym miejscem „humanizacji” życia indywidualnego i społecznego. Są modelem i środkiem tworzenia relacji społecznych, budowanych w duchu miłości i solidarności.

Chciałbym zamknąć moje rozważania przytoczeniem słów Jana Pawła II z jego postsynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*:

„Kościół w Europie we wszystkich formach swej działalności i życia musi wiernie głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie. Jest to konieczność odczuwana jako paląca, wie on bowiem, że zadanie to wynika z misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez jego Oblubienicę i Pana, a dziś jawi się jako niezwykle pilne. [...] W tym kontekście Kościół powinien głosić z nową mocą to, co Ewangelia mówi o małżeństwie i o rodzinie, aby uzmysłowić ich znaczenie i wartość w zbawczym planie Bożym. Szczególnie konieczne jest stanowcze potwierdzenie, że te instytucje w rzeczywistości stanowią wyraz woli Boga. Trzeba przypomnieć prawdę o rodzinie, jako głębokiej wspólnoty życia i miłości, otwartej na przyjęcie nowych istot, jak również o jej godności „Kościoła domowego” i jej udziale w posłannictwie Kościoła i w życiu społeczeństwa”.

ks. bp Michael Miller
tłum. Ewa Domagała-Zyśk

Tłumaczenie zostało sfinansowane z funduszy Sekretariatu deputowanego do Parlamentu Europejskiego prof. Adama Bieli.

9 października br. w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zgromadzili się ci, którym szczególnie leży na sercu dobro rodziny i ochrona życia ludzkiego oraz wychowanie młodego pokolenia; głównie absolwenci i studenci Międzywydziałowego Poddyplomowego Studium Rodziny KUL, którzy przybyli z różnych stron Polski i spoza jej granic, by spotkać się i podzielić doświadczeniem.

Rodzina podstawowym dobrem człowieka

Najpierw w kościele akademickim, pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa J. Życińskiego dziękowano za 10 lat działalności MPSR oraz powierzono szczególnej opiece wszystkich współpracowników, absolwentów i studentów.

Następnie, podczas sesji naukowej zatrzymano się nad zagadnieniem rodziny jako podstawowego dobra człowieka. Dobro jest zawsze jakąś wartością – podarowaną i otrzymaną, zadaną i wymagającą ochrony przed zagrożeniami, tworzoną w trudzie i wysiłku. Jeśli zaś jest to dobro, od którego zależy byt człowieka, jego rozwój i szczęście, to jest to dobro podstawowe. O tym właśnie mówili kolejni prelegenci, z których wszyscy to osoby zasłużone – tak w pracy intelektualnej, jak i w działalności praktycznej – w promocji rodziny.

Pierwszym z nich był o. prof. Jacek Salij z UKSW, który ukazał Kościół jako obrońcę rodziny – dawniej i dzisiaj. Przytaczając cytaty z różnorodnych źródeł na przestrzeni dwóch tysięcy lat, nakreślił przed słuchaczami zarys problemów (m.in. rozprzężenie obyczajów, rozwody, aborcja, porzucanie niechcianych dzieci, pedofilia, odrzucenie przez nurty gnostyckie małżeństwa i rodzicielstwa jako zła), z którymi przyszło zmierzyć się Kościołowi. Jeden z naj-

ważniejszych argumentów apologetycznych jaki wysuwali chrześcijanie pierwszych wieków w dialogu z poganami brzmiał: „Chrześcijanie to są tacy dziwni ludzie, którzy nie ulegają powszechnie panującej demoralizacji. Nie znają rozwodów, ani miłostek pozamałżeńskich. Nie podejmują działań przeciwko urodzeniu się dziecka, a urodzonych dzieci nie zabijają, ani nie porzucają. Brzydzą się czynami homoseksualnymi, nigdy nie odwiedzają domów publicznych”. Czasy współczesne niosą niejako nową wersję starych problemów. Zaś Kościół, wierny swojej misji, nadal stoi na straży godności człowieka oraz wartości małżeństwa i rodziny.

Kolejnym prelegentem była prof. Alicja Grześkowiak, która mówiła na temat rodziny w państwach Europy Środkowowschodniej. W okresie komunizmu rodzina była celowo niszczone, a państwo szeroko zawłaszczało jej funkcje. W rezultacie w państwach tego systemu nastąpiła destrukcja tkanki osobowej rodziny, rozbięcie rodziny, rozwody, konkubinaty, samotne macierzyństwo, ogromna liczba aborcji, wzrost zachowań patologicznych, w tym zwłaszcza alkoholizmu, degradacja wartości rodziny, rodzicielstwa i macierzyństwa, ubóstwo i nędza rodzin. Także same rodziny, w dużej mierze pod wpływem złego prawa, zatra-



► Rodzina podstawowym dobrem człowieka

ciły w szerokim zakresie świadomość swojej roli, swoich praw, co doprowadziło do zaniku lub zmniejszenia poczucia ich odpowiedzialności za siebie same. Po obaleniu komunizmu przed państwami Europy Środkowej i Wschodniej stanęło zadanie wyznaczenia rodzinie należnego jej miejsca w społeczeństwie i zagwarantowanie należnych praw, które umożliwią wypełnianie jej naturalnych funkcji. Realizacja tych zadań nie była łatwa w okresie transformacji ustrojowej i gospodarczej, z dziedzicznym po komunizmie kryzysie, nie tylko ekonomicznym, ale i moralnym. Z wielkim nasileniem wystąpiły dalsze zjawiska zagrożające rodzinie. Wciąż atakowane są podstawowe funkcje rodziny, zwłaszcza przekazywania życia i wychowania dzieci. Coraz silniejszy jest wpływ owej ideologii godzącej w podstawy rodziny na prawodawstwo państw Europy Środkowowschodniej.

Dr Wiesława Stefan z Uniwersytetu Wrocławskiego podzieliła się refleksją naukową oraz doświadczeniem doradcy rodzinnego i terapeuty nt. rodziny jako daru i zadania. Człowiek znajduje pełnię swojego rozwoju w rodzinie. Tutaj, bardziej niż w jakiegokolwiek dziedzinie życia, rozgrywa się naprawdę los człowieka. Ponieważ rodzina została stworzona jako głęboka wspólnota życia i miłości, stąd istota i zadanie rodziny są ostatecznie określone przez miłość. Dojrzała miłość to pragnienie dobra dla drugiej osoby. Egoistyczne pragnienie posiadania człowieka jest zaprzeczeniem miłości i godności człowieka. Tak się dzieje w relacji mężczyzny i kobiety, ale także między rodzicami a dziećmi. Najlepszym kapitałem początkowym człowieka jest dar przyjęcia i przywitania. Miłość matki i ojca jest odmienna, jak różni są od siebie kobieta i mężczyzna. Ta komplementarność ról i rodzajów miłości jest dla dziecka życiodajną glebą rodzinną, zabezpieczającą przetrwanie i rozwój. Rodzina zaspokaja potrzeby emocjonalne wszystkich swych członków, w tym najgłębszą potrzebę człowieka, jaką jest przynależność, pozostawanie w relacji z drugą osobą. Warto zainwestować w kształtowanie właściwych postaw rodzicielskich, by dać dziecku od początku dar miłości pełnej. Emocjonalnych strat czasami nie da się już nadrobić. Za Janem Pawłem II możemy wskazać cztery podstawowe zadania rodziny: tworzenie wspólnoty osób, służbę ży-



ciu, udział w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła.

Kolejno, prof. Andrzej Urbaniak z Politechniki Poznańskiej, nawiązując do wszystkich swoich przedmówców, nakreślił wychowanie do życia w rodzinie jako zadanie rodziny i szkoły. Bo jeśli chcemy, by dobro, jakim jest rodzina, istniało oraz spełniało swoje funkcje, to musimy do niego wychowywać. Dobro to służy każdemu człowiekowi, zatem w interesie każdego jest ochrona tego dobra. Historia życia człowieka pisana jest historią rodziny. Zatem jest to pierwsze środowisko, które powinno to dobro chronić. Do pomocy rodzinie powołano szkołę, dlatego na niej także spoczywa obowiązek chronienia rodziny jako dobra podstawowego dla człowieka oraz wychowywania do tego dobra. Głównym celem wychowania jest wszechstronny rozwój osoby, kształtowanie dojrzałej osobowości. Miarami dojrzałości są: zwarty, spójny system wartości, zdolność do samowychowania, uznanie godności innych osób oraz poczucie własnej wartości, a także odpowiedzialność. Ważne są pewne zasady wychowania do życia w rodzinie realizowanego w szkole: 1) ma to być wychowanie, które traktuje człowieka jako osobę – całościowo, gdzie męskość i kobiecość są wartością; 2) rodzice pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami swoich dzieci; 3) konieczność współpracy wszystkich instytucji, które biorą udział w wychowaniu; 4) integralność wychowania; 5) spójny system wartości; 6) szacunek w wychowaniu, zarówno wobec wychowanka jak i wychowującego; 7) ciągłość procesu wychowania; 8) autentyczność wychowawczy. Są też zagrożenia w realizacji wychowa-

nia do życia w rodzinie w szkole: podejście biologiczno-sprawnościowe, nacisk na patologie, instytucjonalizacja wychowania, upolitycznienie. Jednak szanse też są duże. Potrzeba dobrej woli i współpracy wielu, żeby prawdy nie sfałszować, bogactwa nie zniszczyć, a piękna nie zesześcić.

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim od dziesięciu lat są przygotowywane przez najlepszych specjalistów kadry do pracy z dziećmi, młodzieżą i rodzicami w zakresie wychowania do życia w rodzinie. W tym celu w 1994 roku (Roku Rodziny) zostało utworzone Międzywydziałowe Poddyplomowe Studium Rodziny, którego historię, działalność oraz dorobek na przestrzeni dziesięciu lat zaprezentowała – rozpoczynając sesję jubileuszową – sekretarz MPSR. Kolejno głos zabrali absolwenci, dając świadectwo czym było dla nich studiowanie w MPSR, co im dało, jak owocuje to w ich życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym. Swoim doświadczeniem i wdzięcznością dzieliły się osoby w różnym wieku, różnych zawodów, z różnych stron Polski, a także z Rosji i Ukrainy. Słuchanie pięknych świadectw napawa radością. Daje poczucie dobrej inwestycji, nie zmarnowanego trudu.

W uświetczeniu tego uroczystego dnia Dziekan Wydziału Nauk Społecznych – sprawujący opiekę nad MPSR – wręczył świadectwa kolejnym 44 absolwentom Studium oraz inaugurując nowy rok pracy przywitał studentów podejmujących wysiłek i przygodę dokształcania w Studium Rodziny, zachęcając ich do czerpania pełnymi garściami z tego, co się im tutaj oferuje.

Blandyna Kołodziej

Krzyszkowski – Lozay

tom X Encyklopedii Katolickiej

Tom X Encyklopedii Katolickiej trafia do rąk czytelnika w roku akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wydarzenie to nabiera szczególnego znaczenia w czasie, kiedy świat lęka się terroryzmu i szuka niestrudzonej drogi prowadzących do jedności i pokoju. Europa silna i wolna, respektująca prawa każdego człowieka, potrzebuje ludzi sumienia i dobrej woli, którzy wiążą jej pomyślność nie tylko z jednolitym systemem prawnym, politycznym i ekonomiczno-gospodarczym, lecz przede wszystkim z uniwersalnymi wartościami chrześcijańskimi kształtującymi jej dzieje i kulturę. Według Jana Pawła II Polska z jej historią, potencjałem duchowym i intelektualnym może spełnić szczególne zadanie wobec zjednoczonej Europy – pomóc jej na nowo odkryć swoje chrześcijańskie korzenie. Encyklopedia Katolicka, monumentalne dzieło kultury chrześcijańskiej w Polsce, stara się wnieść znaczący wkład w realizację tego zadania.

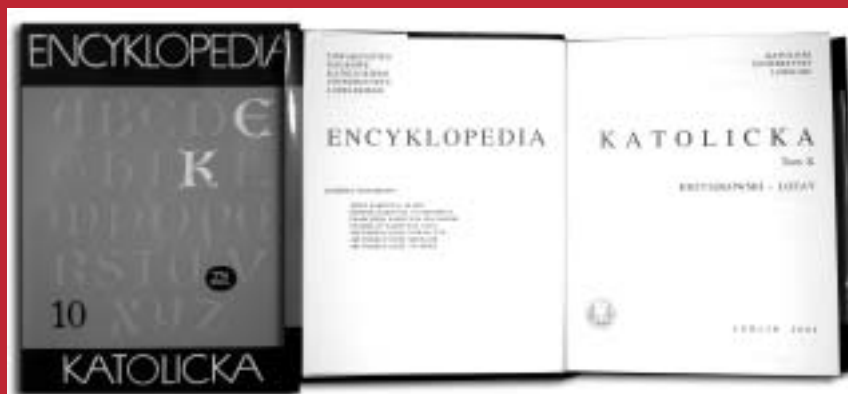
Centralnym punktem odniesienia w poszukiwaniu chrześcijańskich korzeni Europy jest Krzyż. Stanowi on symbol śmierci Chrystusa, odkupienia i zbawienia, jego miłości. Widniejący na polach, w przydrożnych kapliczkach i wspaniałych świątyniach, jest zewnętrznym symbolem wiary chrześcijan, a nadawany jako odznaczenie – świadectwem wewnętrznej odwagi, męstwa i ofiary człowieka w obronie najwyższych wartości. Krzyż Chrystusa stanowi o duchowym obliczu Europy i jej chrześcijańskiej tożsamości, utrwalanej i pogłębianej w ciągu dziejów przez sławne uniwersytety (m.in. w Lowanium) czy działalność religijną ośrodków zakonnych (np. *La Trappe* – kolebki trapistów), poszerzanej przez zabiegi polityczne władców (m.in. księcia Litwy Władysława Jagiełły, który będąc poganinem, widział w unii zawartej w Krewie w 1377 r. z chrześcijańską Polską gwarant litewskiej odrębności). To z chrześcijańskiego nakazu miłości do Ojczyzny, nie zaś nacjonalizmu, wynikała troska o zachowanie tożsamości narodowej Polaków w czasie zaborów, organizowanie przeciw zaborcom powstań narodowych, a także formowanie *legionów polskich* o charakterze chrześcijańskim, mających za cel odbudowę państwa polskiego. Kościół katolicki, występując w obronie zagrożonej godności osoby ludzkiej, od początku piętnował ideologię *liberalizmu*, zmierzającą do uwolnienia jednostki z krępujących ją więzów religijnych, kultu-

ralnych, narodowych i gospodarczych. *Liberalizm gospodarczy* wpłynął na zaostrenie się tzw. kwestii społecznej, nad którą refleksję podjął już Leon XIII, a kontynuował Jan Paweł II m.in. w encyklice o ludzkiej pracy *Laborem exercens*, stanowiącej klucz do rozwiązania kwestii społecznej zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Poprzez pracę człowiek podporządkowuje sobie rzeczywistość materialną, praca także wskazuje na osobową godność jednostki, mającą swoje źródło w stworzeniu człowieka przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27). Jednym z istotnych sposobów przeciwstawienia się postępującej na naszych oczach desakralizacji licznych obszarów ludzkiego życia jest *lekarska etyka*, wskazująca na konieczność zachowania odpowiednich relacji między lekarzem a pacjentem i tworząca wraz z bioetyką zespół nauk wartościujących postawy i działania odnoszące się do zdrowia i życia człowieka. Właściwe rozwiązanie wielu trudnych problemów współczesności spoczywa na *laikacie*, czyli wiernych świeckich, których ważną rolę w kształtowaniu oblicza chrześcijaństwa podkreślił Sobór Watykański II, a pogłębiła posynodalna adhortacja apostolska Jana Pawła II *Christifideles laici*. Dokonujące się zmiany wewnątrzkościelne otwały laikatowi możliwość czynnego i bardziej świadomego uczestnictwa w liturgii, stanowiącej doskonałe uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka dokonane przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Liturgia jest również miejscem sprawowania kultu Boga Trójjedynego. Centrum i pełnię kultu stanowi Jezus Chrystus, a kult Maryi, aniołów, błogosławionych i świętych ukazuje współczesnemu człowiekowi wzór cnót

i wartości chrześcijańskich kształtujących kulturowe oblicze naszego kontynentu. Kultura europejska wydaje się zatracać swój duchowy rodowód, który przez wieki inspirował twórczą działalność ludzkości oraz wypracował zespół wartości, norm i zasadach kierujących daną społecznością. W zamian akcentowane są coraz silniej materialne przejawy życia i dążenie człowieka do dobrobytu. Chrześcijaństwo jako religia nadziei wnosi jednak w życie zlaicyzowanej Europy i świata nutę optymizmu chociażby poprzez działalność nowych zgromadzeń zakonnych stawiających sobie za cel nauczanie i formację (m.in. *legioniści Chrystusa*), a także powstanie licznych ruchów chrześcijańskich, propagujących wśród wiernych świadome i odpowiedzialne przeżywanie wiary, karmionej dziedzictwem kultury duchowej monastycyzmu, łączącego pogłębioną modlitwę – *lectio divina*, pracę i zaangażowanie społeczne przeżywane w atmosferze uniwersalnej jedności ekumenicznej, wyznaczającej Kościołowi cele i zadania w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa. A zatem troska o chrześcijański kształt Europy spoczywa przede wszystkim na Kościele, będącym zarówno stróżem, jak i promotorem wartości intelektualnych i kulturowo-duchowych, które są wyrazem naturalnych potrzeb współczesnego człowieka w perspektywie jego szczęścia doczesnego i wiecznego.

Obecny tom Encyklopedii Katolickiej zawiera 1916 jednostek hasłowych napisanych przez 398 autorów, a opracowanych merytorycznie i leksykograficznie przez Zespół Redakcyjny we współpracy z członkami Redakcji Naczelnej i kierownikami 39 działów redakcyjnych.

ks. Eugeniusz Ziemann SCJ
redaktor naczelny



Ja-człowiek:

w pełni zdrowia, niepełnosprawny, chory, zmarginalizowany. Wzrastanie w godności, miłości i miłosierdziu

Tytuł konferencji nawiązywał do słów Jana Pawła II, zaczerpniętych z Encykliki Redemptor Hominis „Bóg ukształtował człowieka w sposób definitywny, ostateczny – w sposób Sobie tylko właściwy, stosowny dla swej wiecznej Miłości i Miłosierdzia... A odkupienie, które przyszło przez Krzyż nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie.”

Słowo wprowadzające w problematykę konferencji Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. dr. hab. Stanisława Wilka zostały odczytane przez Prorektora KUL ks. prof. dr. hab. Mirosława Kalinowskiego. W swojej wypowiedzi Ksiądz Rektor podkreślił, że procesy zachodzące we współczesnym świecie należy analizować przede wszystkim pod kątem rozwoju osoby. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że w wyniku postępu cywilizacji człowiek może zrezygnować z siebie i ze swojego miejsca w świecie, stając się niewolnikiem własnych wytworów, stosunków ekonomicznych czy przedmiotem manipulacji życia zbiorowego.

Tematyka obrad dotyczyła odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakie jest znaczenie godności, miłości i miłosierdzia w życiu człowieka?
- Jaka jest specyfika fizycznego, psychicznego, społecznego i duchowego rozwoju człowieka?
- W jaki sposób można okazywać miłość i miłosierdzie, mające na celu wspieranie wielowymiarowego wzrastania osoby, zarówno tej, która w pełni rozwija swoje potencjalności, jak również tej, która doświadcza trudności w rozwoju fizycznym, psychicznym, społecznym lub duchowym?

Odpowiedzi na pytanie dotyczące znaczenia godności, miłości i miłosierdzia w życiu człowieka udzielili prof. dr. hab. Wojciech Chudy, Kierownik Katedry Filozofii Wychowania w Instytucie Pedagogiki KUL; ks. prof. dr. hab. Janusz Nagórny, Dyrektor Instytutu Teologii Moralnej KUL i prof. dr. hab. Alicja Grześkowiak, Kierownik Katedry Prawa Karnego KUL.

W wypowiedziach podkreślano, że analiza rozwoju człowieka w kontekście triady pojęć: godność, miłość, miłosierdzie jest niezwykle kluczem, dzięki któremu można wskazywać na wielkość istoty ludzkiej, wielkość – która jest ofiarowana i zarazem zadana, ponieważ powinna znaleźć odniesienia i aplikacje do różnych powołań i sytuacji życiowych. W kontekście rozważań o rozwoju człowieka bulwersującym jest jednak fakt, że ani w normach Rady Europy, ani w normach Unii Europejskiej, ani w Konstytucji RP nie uznano prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. A państwa europejskie sukcesywnie wprowadzają prawo do aborcji, co podważa istnienie ustroju demokratycznego, który powinien respektować prawo każdej ludzkiej istoty do życia i gwarantować ochronę tego prawa.

W sesji ukazującej specyfikę fizycznego, psychicznego, społecznego i duchowego rozwoju człowieka uczestniczyli: ks. prof. dr. hab. Janusz Nagórny – Dyrektor Instytutu Teologii Moralnej KUL; ks. prof. dr. hab. Kazimierz Popielski – Kierownik Katedry Psychologii Zdrowia w Instytucie Psychologii KUL; prof. dr. hab. Stanisława Steuden – Dyrektor Instytutu Psychologii KUL i ks. prof. dr. hab. Jerzy Gocko z Instytutu Teologii Moralnej KUL. Prelegenci wskazywali na znaczenie potencjału rozwojowego człowieka, wielowymiarowość jego egzystencji oraz na zdolność osoby do transcendowania siebie. W analizie wzrastania człowieka podkreślano, że rozwój dokonuje się w wyniku procesu dezintegracji pozytywnej, związanego z doświadczaniem kryzysów i zwątpień oraz że wielowymiarowe dojrzenie człowieka jawi się jako wzrastanie w miłości, oznaczającej zdolność do odczytania własnego powołania do wspólnoty i do budowania wspólnoty.

W rozważaniach dotyczących okazywania miłości i miłosierdzia drugiemu człowiekowi uczestniczyli: ks. prof. dr. hab. Mirosław Kalinowski – Prorektor KUL, Dyrektor Instytutu Nauk o Ro-

dzinie KUL; prof. dr. hab. Kazimiera Krakowiak – Prodziekan Wydziału Nauk Społecznych KUL; prof. dr. hab. Bogusław Marek – Kierownik Katedry Filologii Angielskiej w Instytucie Filologii Angielskiej KUL, Pełnomocnik Rektora ds. studentów niepełnosprawnych; ks. dr. Władysław Szewczyk z Wydziału Teologicznego PAT; dr. Iwona Niewiadomska z Instytutu Psychologii KUL; prof. dr. hab. Danuta Gajdus z Najwyższej Izby Kontroli; ks. dr. Wiesław Przygoda z Instytutu Pastoralno-Katechetycznego KUL i ks. prof. dr. hab. Czesław Krakowiak z Instytutu Liturgiczno-Homiletycznego KUL.

W zakresie wspomagania rozwoju człowieka zwrócono szczególną uwagę na rolę rodziny, będącej układem, w którym każda osoba zależy od pozostałych. Obowiązujące w rodzinie zasady funkcjonowania powinny wykształcić w jej członkach skuteczną motywację do wspólnego podejmowania działań w różnych sytuacjach życiowych, również trudnych.

Wspomaganie wzrastania osób niepełnosprawnych powinno mieć na celu umożliwienie uczestniczenia i aktywności w życiu społecznym, wyrabianie zaradności i samodzielności w wypełnianiu ról społecznych oraz likwidowanie barier interpersonalnych, architektonicznych, i technicznych. Prelegenci wskazywali na fakt, że bariery między pełnosprawnymi a niepełnosprawnymi będą istniały dopóty, dopóki nie zostanie uruchomiony proces komunikacji, mający na celu kształtowanie właściwych postaw i zachowań sprzyjających integracji. Z tego względu wspieranie rozwoju osób niepełnosprawnych powinno być ukierunkowane zarówno na niepełnosprawnych, jak również na ich otoczenie.

Niemal każdy chory na raka stawia sobie pytanie – Dlaczego muszę cierpieć?... Za co spotyka mnie taki los?... Czy będę żył?... Jak długo?... Kiedy umrę?... Jak jest po tamtej stronie?... Co mnie tam czeka?... Okazywanie miłości i miłosierdzia człowiekowi choremu terminalnie jest ściśle związane z opieką paliatywną, zajmującą się wspieraniem chorego i jego najbliższych. Sprawowanie opieki w domu, w specjalistycznych poradniach, oddziałach stacjonarnych opieki hospicyjnej i w ośrodkach opieki dziennej obejmuje uśmierzanie bólu fizycznego, łagodzenie cierpień psychicznych, rozwiązywanie problemów społecznych oraz wspieranie rozwoju duchowego, zarówno samego chorego, jak również jego bliskich, którzy silnie doświadczają lęku przed utratą kochanej osoby lub są pogrążeni w żałobie.

Izolacja więzienna jest jedną z najostrzejszych form zaburzenia struktury

ry „ja - świat”, ponieważ wprowadza konieczność ograniczenia relacji z innymi ludźmi oraz gwałtowną redukcję świata zewnętrznego w jego aspekcie przyrodniczym i przedmiotowym. Okazywanie miłości i miłosierdzia osobom przebywającym w więzieniu łączy się z przełamywaniem procesu prizonizacji, który polega na przyjmowaniu więziennych postaw i rytuałów. Zahamowanie prizonizacji – a zarazem doprowadzenie do skutecznej resocjalizacji w warunkach zakładu karnego – może nastąpić tylko wtedy, gdy osoba, która popełniła przestępstwo nie będzie niszczone przez funkcjonariuszy i wspólnotę współwięźniów, ale przeciwnie – gdy stworzy się jej możliwości w zakresie potwierdzania własnej godności i okazywania miłości w stosunku do innych. Okazywanie wsparcia przestępcy w warunkach wolnościowych polega przede wszystkim na zahamowaniu procesu stygmatyzacji, który polega na traktowaniu danej jednostki jak dewianta, odcięciu go od uczestnictwa w grupach społecznych i pozbawianiu dotychczasowego stylu życia. W wyniku takiej reakcji społecznej osoba zostaje zepchnięta na margines społeczeństwa do podkultury dewiacyjnej, której członkowie preferują zachowania i wartości niezgodne z oczekiwaniami społecznymi.

Ważną rolę we wspieraniu rozwoju człowieka odgrywa Kościół. Oddziaływania katechetyczne, uczestnictwo w liturgii roku kościelnego oraz zaangażowanie w różnorodne grupy kościelne (liturgiczne, prowadzące działalność kulturalną, społeczną lub charytatywną, formacyjne, terapeutyczne, samopomocowe) sprzyja zarówno harmonijnemu wzrastaniu człowieka zdrowego, jak również wspieraniu chorych, niepełnosprawnych i zagrożonych patologią społeczną.

Podsumowania konferencji dokonał ks. prof. dr hab. Janusz Nagórny, który zwrócił szczególną uwagę na interdyscyplinarne podejście do problematyki dotyczącej zarówno rozwoju człowieka, jak również znaczenia godności, miłości i miłosierdzia w tym procesie.

Iwona Niewiadomska

Sprawozdanie z konferencji naukowej zorganizowanej 23 września 2004 roku w Stróżach k. Nowego Sącza z okazji 26. rocznicy Pontyfikatu Jana Pawła II przez Katolicki Uniwersytet Lubelski i Fundację Pomocy Osobom Niepełnosprawnym im. Św. Ojca Pio pod Patronatem Jego Ekscelencji Biskupa Wiktora Skworca, Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej Jego Magnificencji Księdza Profesora Stanisława Wilka, Rektora KUL.

XII Międzynarodowy Kongres Prawa Kanonicznego

sprawozdanie

Wydział Prawa Kanonicznego Uniwersytetu La Sagesse w Bejrucie zorganizował w dniach 20-25 września 2004 r. XII Congres International de Droit Canonique w Libanie pod patronatem Międzynarodowego Stowarzyszenia Kanonistów (Consociatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo). W Kongresie uczestniczyło 120 kanonistów i hierarchów z całego świata. Kanonistów polskich reprezentowali: ks. prof. dr hab. Józef Krukowski, Prezes Stowarzyszenia Kanonistów Polskich (KUL); ks. prof. dr hab. Jan Dyduch, Rektor PAT; ks. prof. dr hab. Józef Krzywda, członek zarządu SKP (PAT); ks. dr hab. Krzysztof Warchałowski (UKSW); ks. dr Józef Rapacz (PAT); ks. dr Mirosław Sitarz, członek zarządu SKP (KUL) i ks. dr Ambroży Skorupa (KUL). Do tej grupy dołączył ks. prof. dr hab. Janusz Kowal SJ, pracujący w Rzymie i diakon pochodzenia polskiego dr Henryk Gruszyczyński z Brazylii.

Tematem Kongresu był *System Prawa Kanonicznego i relacje między porządkami prawnymi* (Système Juridique Canonique et rapports entre les ordonnances juridiques). Podczas ceremonii otwarcia przemawiali: Paul Matar, Arcybiskup Maronicki Bejrutu; prof. dr Cesare Mirabelli, President de la Consociatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo; Joseph Merhej, Rektor Uniwersytetu La Sagesse w Bejrucie. Odczytano również list organizatora poprzedniego Kongresu Kanonistów

ks. kardynała Petera Erdo, Arcybiskupa d'Esztergom-Budapest.

Obrady Kongresu składały się z siedmiu sesji: 1. Przynależność i międzyrytualność, 2. Struktura zarządzania, 3. System tworzenia norm, 4. Stosunki majątkowe, 5. Funkcja sądownicza: Organizacja i rola w relacjach między systemami prawnymi oraz dwie sesje na temat małżeństwa i rodziny. Uczestnicy wysłuchali siedemnastu referatów i kilkunastu komunikatów. Autorami z Polski, których tekst został zakwalifikowany do prezentacji na Kongresie byli: ks. prof. J. Krukowski, ks. prof. J. Dyduch i ks. dr M. Sitarz. Po referatach i komunikatach odbywała się dyskusja.

W czasie Kongresu odbyły się wybory władz Stowarzyszenia. Prezydentem Stowarzyszenia (Consociatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo) pozostał prof. C. Mirabelli (Włochy). Wiceprezesem został wybrany prof. Richard Potz (Niemcy). W skład zarządu weszli także przedstawiciele Stowarzyszenia Kanonistów Polskich: ks. prof. Remigiusz Sobański i ks. prof. J. Kowal. Natomiast ks. bp Tadeusz Pieronek wszedł w skład Komisji Rewizyjnej. Na miejsce XIII Kongresu zaproponowano Włochy. Po zakończeniu merytorycznej części Kongresu gospodarze zorganizowali wycieczki, w których pokazali uczestnikom najbardziej atrakcyjne miejsca Libanu: Beyrouth, Byblis, groty de Jeita i Cedres du Liban.

ks. Mirosław Sitarz

Uczestnicy Kongresu, od lewej ks. prof. J. Krukowski i autor artykułu





1988
TERRA

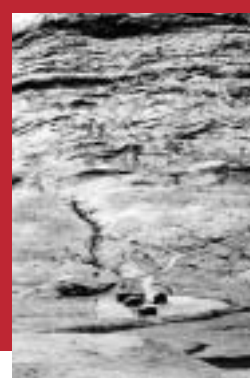
Andrzej Pantol, filozofia przyrody ożywionej



Renata Żalińska, zarządzanie i marketing



Ewa Anna Wierzbicka, zarządzanie i marketing



Agencja Fotograficzna TERRA powstała w roku 1988 w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z inicjatywy Niezależnego Zrzeszenia Studentów KUL. Wcześniej grupa ta działała jako Serwis Fotograficzny Samorządu Studentów, obsługując wydawany wówczas Biuletyn Informacyjny Samorządu. Następnie podobną działalność prowadziła w wydawanej przez NZS KUL gazecie studenckiej BIS początkowo pod nazwą A.F. NZS, by ostatecznie przybrać nazwę A.F. TERRA. Pomimo zmian, ludzie wciąż byli ci sami. Pierwszym prezesem został Roland Mielnicki, student historii KUL, następnymi byli m.in.: Ireneusz Marciszuk (obecnie fotograf KUL), Robert Bogudziński, Katarzyna Kotarska, Ernest Januszewski. Działalność A.F. TERRA zaczęła się od fotoreportaży prasowych z przełomowych wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce lat 1989/1990. Polegała ona na dokumentowaniu manifestacji, wystąpień działaczy opozycyjnych, strajków. Materiały te były rozsyłane do nielegalnej prasy studenckiej, prasy drugiego obiegu oraz prasy zagranicznej.

Spotykało się to z sankcjami w postaci konfiskaty przez milicję sprzętu fotograficznego oraz zatrzymań członków Agencji. Fotoreporterzy A.F. TERRA dokumentowali podobne wydarzenia także poza granicami Polski. Przykładem może być Piotr Semka, który jako fotoreporter Tygodnika Solidarność uczestniczył w szturmie na wieżę telewizyjną w Wilnie. Innym aktywnym wówczas był Jacek Łęski (dziennikarz wywodzący się z A.F. TERRA). Oczywiście A.F. TERRA rejestrowała również wydarzenia na KUL, tj. uroczystości, sympozja, życie studenckie.

W Agencji pracował Bogdan Kwiatek, student filozofii teoretycznej, który w nagrodę za pracę magisterską poświęconą filozofii żydowskiej pojechał do Izraela, co było swoistym zwieńczeniem podróży dookoła świata, bogato udokumentowanej fotograficznie.

Po przemianach ustrojowych w latach 90-tych i zalegalizowaniu NZS KUL opisana wyżej forma działalności Agencji straciła na znaczeniu. W takiej sytuacji zarząd A.F. TERRA (Ireneusz Marciszuk i Remigiusz Lis) położył w

Marta Krzezińska, filologia romańska



Mariusz Wasilewski, kulturoznawstwo



Anna Ryba, prawo



Agencji nacisk na fotografię artystyczną i organizowanie kursów prowadzonych przez członków A.F. TERRA.

Obecnie A.F. TERRA liczy ponad dwudziestu członków i kontynuuje swą działalność w zakresie fotografii tradycyjnej, posiada ciemnię fotograficzną, organizuje wystawy oraz plenery fotograficzne.

W lutym 2004 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się wystawa fotografii będącej dorobkiem obecnych członków Agencji, pt. "TERRA", w kwietniu br. kolejna pt. „Himalaje” w Galerii 1, na której A.F. TERRA prezentowała prace Jana Kamińskiego. W czerwcu odbył się plener Kazimierz Dolny – Mięcnierz – Janowiec – Puławy – Bochońnica. W każdy poniedziałek A.F. TERRA spotyka się o godz. 19.30 w sali 371 w Starym Gmachu KUL na tzw. „Pogawędkach o fotografii” prowadzonych przez fotografa KUL Ireneusza Marciszuka. Wszelkie informacje dotyczące działalności Agencji i możliwości współpracy można uzyskać pisząc na adres e-mail: terra@kul.lublin.pl względnie: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin z dopiskiem „A.F. TERRA”.

Rafał Stefańczyk
A.F. TERRA

Katarzyna Szeliga, historia sztuki



Nocna manifestacja w sprawie studentów czeskich - Lublin 1990

Szturm na wieżę telewizyjną w Wilnie - Wilno 1991
fot. Piotr SemkaStudencka manifestacja opozycyjna - KUL
Lublin 1988 r.

Dorota Plizga, socjologia



Rafał Stefańczyk, prawo



**Ogólnopolskie sympozjum
połączone z II Zjazdem Katedr
i Wykładowców Prawa
Wyznaniowego
26-28 października 2004 r.**

Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej

Ogólnopolskie sympozjum zorganizowane przez Katedrę Prawa Wyznaniowego KUL w dniach 26-28 października 2004 r. w Domu Pracy Twórczej KUL w Kazimierzu Dolnym zostało połączone z II Zjazdem Katedr i Wykładowców Prawa Wyznaniowego z różnych uczelni wyższych. Sympozjum miało dwa cele: merytoryczny – refleksję naukową nad charakterem powiązania polityki i prawa w okresie tzw. Polski Ludowej oraz cel nie mniej ważny – próbę integracji środowiska naukowego zajmującego się prawem wyznaniowym. Jeśli chodzi o cel pierwszy zawarty w tytule sympozjum: *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej*, to jego zamierzenia i realizacja zostały zawarte w programie obrad. Sesja wprowadzająca w tematykę, kierowana przez kierownika Katedry Prawa Wyznaniowego KUL ks. prof. Henryka Misztala, zawierała wystąpienie Dziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL ks. prof. Antoniego Dębińskiego i wykład ks. prof. Antoniego Kościa, prodziekana tegoż Wydziału, zatytułowany: *Zasady relacji prawa do polityki*. Wykład miał za cel wprowadzenie i przybliżenie kryteriów oceny wzajemnych powiązań polityki i prawa w różnych ustrojach i systemach politycznych świata. Niewątpliwie z punktu widzenia metodologicznego okazał się cenny dla dalszych rozważań.

Sesja I zatytułowana: *Administracja wyznaniowa i dialog Państwo-Kościół* prowadzona przez dr. Ryszarda Mojaka z UMCS, dotyczyła najważniejszych zasad prawa i polityki państwa wobec kościołów i innych związków wyznaniowych. Ukazanie struktury Urzędu do Spraw Wyznań, jego terenowych oddziałów, formalnego i faktycznego zakresu jego działań, prawotwórczej działalności i faktycznego udziału w procesach decyzyjnych, występowania w imieniu organów państwowych, stylu działania i wniosków w aspekcie prawnej i faktycznej roli, jaką odegrał w latach 1950-1989 było przedmiotem rozważań w referacie ks. prof. H. Misztala pt. *Urząd do Spraw Wyznań*. Natomiast wykład ks. prof. J. Krukowskiego z KUL i UKSW, zatytułowany *Porozumienia Rządu i Episkopatu z 1950 i 1956 r.*, zawierał ukazanie genezy porozumień, ich treść i charakter prawny. Wreszcie referat dra M. Koska z UKSW: *Relacje Episkopat – Rząd w optyce wybranych problemów podejmowanych na forum Komisji Wspólnej w la-*

tach 1956-1989, ograniczony w praktyce do lat 1956-1981, zawierał omówienie kilku wówczas zapalnych problemów we wzajemnych stosunkach, opartych na stenogramach obrad tego gremium. Prelegent ukazał polaryzację stanowisk, atmosferę rozmów i ich rezultaty.

Sesja II: *Fundamenty sytuacji prawnej związków wyznaniowych*, prowadzona przez dr. Jarosława Szymanka z UW, miała za cel ukazanie regulacji prawnych Kościoła katolickiego i innych Kościołów oraz związków wyznaniowych w omawianym okresie. Omówieniu zagadnień wolności sumienia i wyznania, szczególnie Kościoła katolickiego, innych Kościołów i związków wyznaniowych oraz organizacji opartych na motywacji religijnej na podstawie przepisów konstytucyjnych, ustawowych i innych aktów niższego rzędu poświęcone były referaty dr. J. Matwiejuka z UwB, ChAT, dr. Jacka Dziobka Romańskiego z KUL i dr. Z. Zarzyckiego z UJ.

Trzecia sesja merytoryczna zatytułowana *Przejawy instrumentalizacji prawa*, była prowadzona przez prof. J. Flage z (KUL). Przejawy tej instrumentalizacji na polu stosowania przepisów oświatowych zostały przedstawione przez ks. dr. hab. A. Mezglewskiego (KUL), w zakresie opodatkowania Kościoła katolickiego – przez ks. dr. T. Stanisławskiego KUL, i ubezpieczeń społecznych – przez ks. dr. P. Stanisza (KUL). Tematyka stanowiąca istotny wkład do przedmiotu sympozjum wywołała szeroką dyskusję na temat pojęcia instrumentalizacji prawa i tzw. prawa niegodziwego. Niewątpliwie dyskusja ożywiona przez wątki zaczerpnięte z prawa konstytucyjnego i politologii przyniosła, jak się wydaje, przybliżenie i doprecyzowanie zagadnień dyskutowanych w literaturze prawniczej.

Wreszcie IV ostatnia sesja sympozjum: *Elementy sytuacji faktycznej związków wyznaniowych*, prowadzona przez dr. Z. Zarzyckiego z UJ, stanowiła faktyczną egzemplifikację wpływu antyreligijnej antywyznaniowej polityki w okresie Polski Ludowej. Wprowadzanie w życie założeń antykościelnych poprzez działania operacyjne urzędu bezpieczeństwa na przykładzie diecezji przemyskiej omówił prof. S. Nabywaniec z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Na przykładzie działań władz państwowych wobec Niższego Seminarium Duchownego w Gliwicach zostały przedstawione metody

represyjne stosowane przy ograniczaniu działalności i zamykaniu tych instytucji w okresie Polski Ludowej (dr A. Szymański – UO). I wreszcie działania władz oświatowych i nadzoru administracyjnego nad wyznaniem w zakresie usuwania nauki religii ze szkół państwowych zostały omówione w referacie dr. hab. K. Warchałowskiego (UKSW).

Większość wypowiedzi i wniosków została oparta na materiałach źródłowych, które w szerszym zakresie są powszechnie udostępniane przez archiwa państwowe i kościelne. Nie oznacza to jednak, że powiedziano ostatnie słowo: wiele materiałów zostało wybrakowanych, wiele wywiezionych poza granice kraju, wiele czeka na udostępnienie i publikację.

Jeśli chodzi o drugi cel sympozjum, tj. integrację środowiska wykładowców prawa wyznaniowego, wydaje się, że w pewnym zakresie został on osiągnięty. Wykładowcy, poza KUL i UMCS, reprezentowali: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Wrocławski, Opolski, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytet Poznański, Chrześcijańską Akademię Teologiczną, Papieską Akademię Teologiczną, Uniwersytet Rzeszowski i Uniwersytet Lwowski na Ukrainie.

Przeważali uczestnicy młodzi, doktorowie o dużym dorobku naukowym i stażach w zagranicznych uczelniach. Rokuje to dobrze dalszej współpracy opartej na potrzebie merytorycznego pochylenia się nad zagadnieniem wolności religijnej w jednoczącej się Europie. W dyskusji poruszono wiele wątków związanych z przeszłością, ustaleniem pojęć i doprecyzowaniem funkcjonowania różnych instytucji prawnych, wzajemnych relacji prawa i polityki. Nie zabrakło też refleksji nad wyzwaniem, jakie rodzą się w związku z migracją ludności, szerzeniem się terroryzmu, koniecznością koegzystencji różnych kultur i duchowości oraz wyznań w Europie i na świecie. Przede wszystkim wolność religijna, właściwie rozumiana i nie „koncesjonowana” przez państwa lub inne struktury ponadpaństwowe, może być owym spoiwem i remedium na terroryzm, podziały, na brak tolerancji i wynikające z tego niebezpieczeństwa.

ks. Henryk Misztal

Kierownik Katedry Prawa Wyznaniowego KUL

Międzynarodowa Konferencja Naukowa

Ecclesia et Status

W dniu 4 listopada 2004 r. w auli Stefana Kard. Wyszyńskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Ecclesia et status* zorganizowana z dwóch okazji: 40-lecia pracy naukowej i 20-rocznicy pracy Profesora Krukowskiego w Papieskiej Radzie ds. Interpretacji Tekstów Prawnych w Watykanie.

Organizatorami Konferencji byli: Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, Wydział Prawny Towarzystwa Naukowego KUL i Stowarzyszenie Kanonistów Polskich. Komitet Organizacyjny tworzyli: ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński (przewodniczący), ks. dr Krzysztof Orzeszyna, ks. dr Mirosław Sitarz, ks. mgr lic. Wiesław Kacprzyk i mgr Paweł Cichosz.

W Konferencji uczestniczyło ponad 500 osób z różnych ośrodków naukowych z kraju i zagranicy oraz przedstawiciele władz państwowych i kościelnych. Goście przybyli z: Białorusi, Belgii, Czech, Słowacji i Ukrainy. Z Grodna przybył sekretarz Konferencji Biskupów Katolickich Białorusi bp Antoni Dziemianko. Episkopat Polski reprezentowali: bp sandomierski – Andrzej Dzięga, bp łomżyński – Stanisław Stefanek, bp senior diecezji łowickiej – Alojzy Orszulik i biskupi pomocniczy z Lublina Ryszard Karpiński i Artur Miziński.

Otwarcia Konferencji dokonał ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

Konferencja składała się z dwóch części. Części pierwszej przewodniczył ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski (UKSW). Uczestnicy wysłuchali dwóch referatów. Pierwszy, zatytułowany Konstytucja a prawo cywilne, wygłosił prof. dr hab. Marek Safjan (UW),

Prezes Trybunału Konstytucyjnego. Drugi referat, *La condition juridique du religieux dans la construction d'une Europe post-nationale* (Status prawny religii w tworzeniu Europy ponadpaństwowej), wygłosił prof. dr Louis Leon Christians z Uniwersytetu Louvain La Neuve w Brukseli. Po referatach odbyła się dyskusja, w której udział wzięli między innymi: bp Alojzy Orszulik, prof. dr hab. Zbigniew Cieślak (prorektor UKSW), ks. prof. Józef Krukowski, mecenas Tadeusz Szymański, prezes Stowarzyszenia Prawników Katolickich i ks. prof. dr hab. Ryszard Sztychmiller.

Drugiej uroczystej części przewodniczył ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji KUL, który otwierając uroczystość wręczenia Księgi Jubileuszowej Profesorowi Krukowskiemu powitał Jubilata i licznie przybyłych uczestników. Laudację wygłosił ks. prof. dr hab. Antoni Kość, Prodziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL. Prof. Kość zaprezentował życiorys Jubilata i scharakteryzował działalność prof. Krukowskiego, wskazując na trzy płaszczyzny: 1) naukowo-dydaktyczną, 2) naukowo-badawczą i 3) organizacyjną.

W imieniu redaktorów i autorów Księgi *Ecclesia et status. Studia in honorem prof. Josephi Krukowski* zaprezentował ks. dr Mirosław Sitarz (KUL). Publikacja, licząca 1002 strony, jest owocem współpracy 57 autorów: profesorów, przyjaciół i wychowanków Księdza Profesora Krukowskiego z różnych ośrodków naukowych z kraju i zagranicy. Są wśród nich wybitni naukowcy, przedstawiciele 9 państw: Belgii, Francji, Hiszpanii, Litwy, USA, Niemiec, Polski, Włoch i Węgier. Spośród 57 autorów tej Księgi, 10 posiada doktorat honoris causa, a 50 autorów to samodzielni pracowni-

cy naukowcy. Księgę rozpoczynają listy gratulacyjne od Jana Pawła II i najwyższych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce: Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abp. Józefa Kowalczyka, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, abp. Józefa Michalika, Wielkiego Kanclerza KUL, abp. Józefa Życińskiego i Rektora KUL, ks. Andrzeja Szostka. Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza zatytułowana *Wokół Osoby Jubilata*, zawiera charakterystykę dotychczasowej działalności naukowej ks. Profesora Józefa Krukowskiego; wykaz Jego publikacji oraz listę wypromowanych przez Niego magistrów i doktorów. Druga część zawiera teksty złożone merytorycznie w trzy grupy: teoria i filozofia prawa, prawo kanoniczne i prawo oraz informacje o autorach.

Uroczystego wręczenia Księgi Jubilatowi dokonał JM ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk, Rektor KUL. W imieniu Wielkiego Kanclerza KUL abp. Józefa Życińskiego Metropolity Lubelskiego, a także w imieniu kapłanów diecezji lubelskiej przemówił bp Ryszard Karpiński, który razem z ks. Jubilatem uczęszczał do Liceum Biskupiego i Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Słowa uznania i gratulacje w imieniu kanonistów polskich złożył ks. prof. dr hab. Edward Górecki, Wiceprezes Stowarzyszenia Kanonistów Polskich. W imieniu władz Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie przemawiali ks. prof. dr hab. Julian Kałowski, Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW i prof. dr hab. Zbigniew Cieślak, Prorektor UKSW. W imieniu studentów, magistrów i doktorów wypromowanych przez Profesora Krukowskiego słowa wdzięczności i życzeń wyraził prof. dr hab. Ryszard Sztychmiller (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie). Nadesłane z tej okazji listy gratulacyjne i życzenia odczytał o. prof. dr hab. Wiesław Bar, Prodziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL. Jako ostatni przemówił Dostojny Jubilat. W swym wystąpieniu podziękował ludziom, których Opatrzność postawiła na Jego drodze i którzy wpłynęli w sposób znaczący na Jego życie. Podziękował też redaktorom i autorom za przygotowanie Księgi i symposium oraz przypomniał, w jakich warunkach doszło do reaktywowania Wydziału Prawa na KUL. Kończąc wyraził życzenie, aby Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL wyróżniał się ukierunkowaniem aksjologicznym. Zamykając konferencję Dziekan A. Dębiński podziękował uczestnikom i Chórowi KUL za uświetnienie uroczystości.

ks. Mirosław Sitarz



„Studia Polonijne” po raz dwudziesty piąty

Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, założony w 1972 r., to placówka naukowa powołana dla realizacji sprawy łączności Ojczyzny z Polonią. Od 1976 r. wydaje rocznik „Studia Polonijne”.

Treścią rocznika są prace poszerzające wiedzę Polonii o niej samej, dotyczące jej wzajemnej integracji, jak i pogłębiające wiedzę Polaków w Polsce o życiu wychodźstwa. Umacniają związki kulturalne i narodowe kraju z emigrantami polskimi za granicą, wskazują możliwości i potrzeby łączności i współdziałania. Służą też krzewieniu tradycji i kultury polskiej i Polonii w świecie. W szczególności „Studia Polonijne” podejmują problematykę życia religijnego parafii oraz duszpasterstwa polonijnego. Tematyka czasopisma jest zdeterminowana samym tytułem, nigdy jednak nie zakreślano jakiegokolwiek rygorystycznej granicy, poza którą autorzy nie mieliby prawa wychodzić, ale jako kryterium wiodące przyjmowano losy Polaków rozsianych po całym świecie. Fakt ten sprawia, że rocznik przyciąga autorów z różnych środowisk z Kraju i zagranicy. Każdy wnoszący do problematyki programowej coś nowego, nawet jeśli jest to tylko drobny przyczynek, może liczyć na druk na łamach „Studiów”. W rezultacie na przestrzeni ponad 30 lat działalności Instytutu udało się zgromadzić duże grono ciekawych i kompetentnych współpracowników. Okres od 1989 r. owocuje też kontaktami z Polakami mieszkającymi na Wschodzie, co ma swoje szczególne odbicie w treści rocznika.

W tym roku ukazał się już 25., jubileuszowy, tom czasopisma. Dedykowany został emerytowanemu arcybiskupowi lubelskiemu, ks. prof. dr. hab. Bolesławowi Pylakowi „w uznaniu jego troski o Polaków na Wschodzie”.

Jubileuszowy tom „Studiów Polonijnych” jest ukierunkowany na problematykę religijno-kościelną w kontekście społeczności polskich lub też polonijnych poza granicami kraju przodków. Nie stroni też od zagadnień nurtujących inne dziedziny życia polonijnego. Można nawet powiedzieć, że w obliczu akcesji Polski do Unii Europejskiej interesujemy się także losami już nie tylko Polaków i osób polskiego pochodzenia żyjących za granicą. Badany też wyzwania stojące przed Polakami, którzy będą szukać swego miejsca we wspólnocie państw i narodów, do której z racji historycznych i geograficznych już od zarania swego istnienia należą, ale gdzie znaleźli się teraz w całkowicie nowym kontekście ideologicznym, gospodarczym i światopoglądowym. Na

te pytania usiłuje odpowiedzieć merytorycznie bardzo pojemne studium prof. Krystyny Romaniszyn z UJ, a także prof. Jerzego Smolicza z uniwersytetu w Adelajdzie. Ponadto w omawianym tomie znajdują się teksty czysto erudycyjne autorów z różnych uczelni kraju. Dowodzą one stałego rozszerzania się pola zainteresowań czasopisma – od Grecji przez Kanadę i Kalifornię, po Australię, Filipiny i Afrykę. Ten szeroki zakres tomu 25. odpowiada naszym zainteresowaniom, które nie omijają żadnych skupisk polonijnych. Nie ograniczamy się do historii, choć nasze wychodźstwo ma swe korzenie głębiej osadzone niż inne europejskie ruchy migracyjne, może poza irlandzkim. Nasze korzenie tkwią w rozbiorach Polski, które całymi falami wyganiały Polaków z ich granic etnicznych i politycznych. Jednakże obok historii obchodzi nas również, może nawet bardziej, teraźniejszość. Staramy się o to zresztą w całej działalności edytorsko-pisarskiej Instytutu Polonijnego, nie tylko w „Studiach Polonijnych”.

Uroczyste wręczenie jubileuszowego tomu miało miejsce 31 sierpnia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Laudację na cześć wyróżnionego wygłosił niżej podpisany, jako dyrektor Instytutu, a zarazem redaktor naczelny pisma, podkreślając zasługi arcybiskupa Pylaka. Kiedy w okresie *pięrestrojki* zaczęło się po latach milczenia mówić otwarcie o losach Polaków na Wschodzie, wtedy biskup lubelski Bolesław Pylak użył wszelkich możliwości, aby przyjąć im z pomocą. Zadbął przede wszystkim o pomoc duchową. Wysyłał chętnych księży do pracy w trudnych tamtejszych warunkach. Wśród wielu innych inicjatyw arcybiskup senior sam też podejmował wyjazdy duszpasterskie na Wschód. Swoje ciekawe doświadczenia w tym względzie, zatytułowane „Okno otwarte na Wschód”, opublikował w dedykowanym mu tomie „Studiów”. Zawsze można podziwiać zapał i bezinteresowność ks. arcybiskupa w akcji niesienia pomocy chrześcijanom na Wschodzie. Ciekawe też, iż większość wygłoszonych od 1989 r. kazań dawnego arcybiskupa lubelskiego zawiera jakiś wątek wschodni. W ten sposób uwrażliwia on nasze społeczeństwo, by potrafiło nieść pomoc materialną współbraciom żyjącym w trudnych warunkach.

W spotkaniu z okazji wręczenia tomu „Studiów” wzięło udział wielu gości. Wśród nich księża duszpasterze z archidiecezji lubelskiej, którzy od wielu lat pomagają rodakom na Wschodzie, pracownicy naukowi lubelskich wyższych uczelni prowadzący badania nad

Polonią i Polakami w świecie, a także przedstawiciele Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Wśród obecnych był też wieloletni dyrektor Wydawnictwa Archidiecezji Lubelskiej, ks. dr Władysław Zakrzewski.

Ksiądz arcybiskup wyraził serdeczną wdzięczność za dedykowany mu tom. Podkreślił też, iż „KUL zyskał wiele dzięki Polonii”. Nawiązał także do swoich licznych, często wzruszających kontaktów z Polakami na Wschodzie. Jego serdeczna wypowiedź stała się zachętą do zabrania głosu przez innych uczestników uroczystości. Prof. Władysław Kucharski z UMCS, jednocześnie prezes Lubelskiego Klubu Polonijnego, pokreślił istniejącą od wielu lat dobrą współpracę KUL i UMCS w dziedzinie badań nad Polonią. Jako przykład udanych badań nad Polakami na Wschodzie prof. Mieczysław Wieliczko, również z UMCS, wskazał na dzieło ks. dr Józefa Szymańskiego z KUL „Kościół katolicki na Podolu w latach 1941-1964” (Lublin 2003). Jednocześnie pogratulował on także arcybiskupowi lubelskiemu, że udało mu się dobrze przygotować wielu tutejszych kapłanów do pracy wśród Polaków na Wschodzie. Wskazał też ze wzruszeniem na ofiarność duszpasterzy lubelskich, np. ks. Stanisława Roga, na rzecz chrześcijan w potrzebie. Głos zabrał też b. wiceprezydent Lublina Zbigniew Wojciechowski, który mówił o swojej ostatniej podróży na Syberię. Prezes Oddziału Lubelskiego „Wspólnoty”, dr Ryszard Gajewski, dzielił się natomiast wrażeniami z interesującego pobytu na Wołyniu. Prof. Barbara Jedynak, redaktor naczelny „Roty”, wręczyła ks. arcybiskupowi świeży numer tego pisma. Ponadto swoimi doświadczeniami z pracy na rzecz Polaków na Wschodzie dzielił się: dyrektor Oddziału Lubelskiego IPN, dr Andrzej Borys, dr Helena Gulanowska, ks. Czesław Pac oraz ks. dr W. Zakrzewski. Ks. Pac wskazał na konieczność przebadania bogatej spuścizny ks. Stefana Soszki, który przez wiele lat pełnił posługę duszpasterską na Ukrainie.

Wypowiedź ks. Zakrzewskiego wniosła wiele do jeszcze ciągle za mało znanego wkładu Kościoła lubelskiego na rzecz potrzebujących za wschodnią granicą Polski. „Obowiązkiem naszym jako chrześcijan jest nadal pomagać wszystkim potrzebującym” – stwierdził na zakończenie swojej wypowiedzi abp Bolesław Pylak.

Ks. Edward Walewander

Dogmatyka z hołdy (po śląsku)

Już od kilku lat październik jest dla studentów seminarium dogmatycznego Wydziału Teologii KUL wraz z ich promotorem ks. Jerzym Szymikiem czasem wspólnego przebywania poza murami uczelni, by nabrać ochoty i rozbiegu ku temu, co niesie ze sobą kolejny rok akademicki oraz zebrać ostatecznie, pachnące jeszcze latem, promienie słońca.

Podobny wyjazd miał miejsce w dniach 24-26 października 2003 r. Miejscem docelowym wyprawy stał się Pszów. A to dlatego, że przez najbliższy rok miał on być miejscem twórczego urlopu naszego Profesora. Wyjazd umożliwił również skonsultowanie z promotorem dalszych losów własnej pracy naukowej.

Przeżyte chwile radości emanują ze szczerych relacji utrwalonych poniżej.

Piątek

W piękny, choć nieco chłodny i ciemny, piątkowy poranek zebraliśmy się, radośnie oczekując autokaru i spóźnialskich. Nasza wyprawa rozpoczęła się pod szyldem „Bajka”, zdobiącym pobliski budynek kina, i faktycznie była podróżą w bajkowy pejzaż krainy „węglem i miodem” płynącej, czyli Śląska. Śląsk bowiem, a dokładnie Pszów, stał się na ten rok akademicki miastem – azylem dla znanego KULowskiego wykładowcy, księdza profesora Jerzego Szymika. A my jesteśmy jego, chwilowo porzuconymi, studentami z seminarium naukowego teologii dogmatycznej.

Po zajęciu miejsc w autokarze, zgodnie z planem, zajęliśmy się SI (Spotkania Indywidualne), dosypianiem i podziwianiem jesiennego krajobrazu. Sytuacja znacznie się odmieniła, gdy dotarło do nas świeże, śląskie powietrze. Wówczas ksiądz Tomek Jaklewicz, czując w sobie charyzmat przewodnika zajął się opisywaniem mijanych miejscowości, kościołów, czy też kopalń. Nie zabrakło oczywiście prawdziwie śląskiego humoru...

Wreszcie dotarliśmy do miasta-legendy – Pszowa. Ledwo rozlokowaliśmy się u Sióstr Boromeuszek, natychmiast dał się słyszeć donośny głos na korytarzu: „Kto chce się jeszcze ze mną przywitać?”. To był Profesor. Szybko przysło zmęczenie i ewentualna nieufność nowych uczestników seminarium. Ksiądz Jerzy przełamywał lody swoim serdecznym uściskiem. Nasza radość była tym większa, że wraz z długo nie widzianym gospodarzem udaliśmy się na długo oczekiwany obiad. Nie wdając się w szczegóły kulinarne,

należy stwierdzić, co następuje: posiłek był smaczny i gorący, a do tego przyprawiony mową powitalną księdza Jerzego. Gospodarz najpierw przedstawił „najmłodszych”, a następnie obdarował wszystkich obecnych „Małym teologiem” – naszym wspólnym dziełem i swoistą kroniką seminarium. Okazało się także, że aby spotkać się z profesorem „w cztery oczy” i omówić niezbędne detale swej pracy naukowej, należy wstać odpowiednio wcześniej (pierwsi petenci byli przyjmowani o trzeciej w nocy). Optymiści cieszyli się z możliwości wcześniejszego wstania, zaś pesymiści twierdzili, iż wcale nie trzeba iść spać. Jednak spojrzenie tych drugich na świat miało zostać wkrótce poddane poważnej próbie (patrz: Szalony wieczór).

Po obiedzie krótka sjeść, a po niej zwiedzanie pszowskiej bazyliki, znanej wszystkim sympatykom poezji księdza Szymika. Mogliśmy wreszcie z bliska zobaczyć obraz Matki Bożej Uśmiechniętej. Wielbiciele mocnych wrażeń weszli na kościelną wieżę. Całe nawiedzenie zakończyło się pamiątkowym zdjęciem. Potem czekała nas Msza święta z homilią księdza Tomasza, a po niej coś dla ciała, czyli zgodnie z planem tzw. „lekkostrawna kolacyjka”. Jednak dzień nie mógł się skończyć czymś tak banalnym, pozostał jeszcze „Szalony wieczór”.

Szalony wieczór, czyli o miłości do życia

Już sam tytuł spotkania przyciągał uwagę. Zgromadzeni w niewielkiej sali razem z księdzem profesorem i kilkoma gośćmi nie do końca wiedzieliśmy, co nas czeka. Gościem wieczoru była siostra księdza Jerzego, pani dr Bożena Szymik-Iwanecka, psychiatra i terapeutka ze szpitala w Rybniku. Podczas spotkania mieliśmy okazję poznać ją zarówno jako świetną specjalistkę, bardzo szybko wchodzącą w kontakt z innymi i wytwarzającą pozytywną atmosferę, jak i jako osobę pełną ciepła, dobrą.

Na początek pani Bożena zaproponowała nam krótkie ćwiczenie, które pokazało nam, jak mało czasem wiemy o drugim człowieku, a jednocześnie ile możemy przekazać w kontakcie z nim. Dowiedzieliśmy się (i mieliśmy zaraz możliwość przećwiczenia tego w praktyce) jak wiele może oznaczać zwykłe zainteresowanie drugą osobą. I w jaki sposób prowadzić rozmowę, która nie będzie tylko zwykłą wymianą informacji, lecz stanie się sposobem pokazania

rozmówcy jak bardzo go cenimy, lubimy i chcemy jego dobra.

Szalony wieczór pokazał nam szalone, nieznane dotychczas oblicze samych siebie. Ćwiczenie, które początkowo wzbudziło uśmiech i niepewność, pod koniec wywołało radość i wzruszenie u niektórych. W ten właśnie sposób te dwie emocje przeplatały się. Podobnie wyglądała sytuacja w trakcie drugiej części spotkania, kiedy to dowiedzieliśmy się, w jaki sposób w nawet najmniej przyjemnej rzeczy odnaleźć element pozytywny. Pani doktor pokazała nam czym jest i jak działa „przeformułowanie pozytywne”. Na przykładzie jednej historyjki opowiedzianej z dwóch odmiennych punktów widzenia (optymistycznego i pesymistycznego) zobaczyliśmy, że deszcz o szóstej rano może być postrzegany albo jako śliczne perły albo też ponura i zniechęcająca ulewa. Na przykładzie błahych, codziennych zdarzeń zobaczyliśmy, jak wiele zależy od nas samych. To nasze nastawienie do otoczenia ma bowiem wpływ na naszą percepcję, wrażenia, nastrój i emocje. W tej części spotkania dowiedzieliśmy się, w jaki sposób odnajdywać w rzeczach negatywnych najmniejsze choćby przebłyski dobra i jak wielki jest wpływ nas samych na to, co spostrzegamy. Otrzymaliśmy także możliwość przećwiczenia umiejętności tzw. „pozytywnego przeformułowania” i odkrycia, ile można zyskać poprzez umiejętnie przeformułowanie pewnych zdarzeń. Oczywiście ćwiczenia te sprowokowały dyskusję. Wywiązała się ożywiona rozmowa nad tym, czy „pozytywne przeformułowanie” nie jest zakłamywaniem rzeczywistości. Siła dyskusji pokazała nam, że jest to zagadnienie ważne i budzące emocje.

Spotkanie zakończyło się krótką relaksacyjną wizualizacją przeprowadzoną przez doktor Iwanecką. Szalony wieczór pozwolił nam na niezwykłą wyprawę w świat własnych odczuć, emocji. Pokazał nam także jak ważna jest komunikacja z drugim człowiekiem i jaką rolę spełnia w niej nasz obraz świata. Dzięki temu każdy z nas wychodził w dobrym nastroju, odprężony, ale także z głową pełną różnorodnych myśli.

Ewa Kucytowska

Sobota

Drugi dzień naszej wyprawy, to przede wszystkim cztery wielkie wydarzenia: poranny wykład księdza Szymika, wyjazd do Rud Raciborskich, poobiednie spotkanie z mieszkańcami Pszowa w strażackiej remizie i na za-

► Dogmatyka z hołdy (po śląsku)

kończenie dnia – wieczór w „Szymi-kowcu”. Przy opisie tych wydarzeń powołałam się na wiarygodnych świadków...

Być jak Jezus

Ku chrystokształtności nadziei

„Nie lękajcie się”

Rozpocznę od wiersza, który miał swoje wielkie minuty po tragedii z 11 września. Ukazał się nawet w „tamtych wrześniu” 2001 roku na pierwszej stronie New York Timesa. To wiersz Adama Zagajewskiego *Spróbuj opiewać okaleczony świat* [„Tygodnik Powszechny” 2002 nr 24, 24 marca 2002, s. 9]. Został napisany wcześniej i dotyczy spraw, jeśli tak w ogóle wolno powiedzieć, większych niż tamto wydarzenie związane z World Trade Center:

*Spróbuj opiewać okaleczony świat.
pamiętaj o długich dniach czerwca
i o poziomkach, kropkach wina rosę.
O pokrzywach, które metodycznie zarastały
opuszczone domostwa wygnanych.
Musisz opiewać okaleczony świat.
Patrzyłeś na eleganckie jachty, okręty;
jeden z nich miał przed sobą długą podróż,
na inny czekała tylko słona nicność.
Widziałeś uchodźców, którzy szli donikąd,
słyszałeś oprawców, którzy radośnie śpiewali.
Powinieneś opiewać okaleczony świat.
Pamiętaj o chwilach, kiedy byliście razem
w białym pokoju i franka poruszyła się.
Wróć myślą do koncertu, kiedy wybuchła
muzyka.
Jesienią zbierałeś żołędzie w parku
a liście wirowały nad bliznami ziemi.
Opiewaj okaleczony świat
i szare piórka, zgubione przez drozda,
i delikatne światło, które błądzi i znika
i powraca.*

To jest rzecz, która od wielu, wielu lat jest moim głębokim marzeniem. Żeby się utrzymać na grani pomiędzy rozpaczą a naiwnością. To „coś” Zagajewski nazywa „opiewaniem okaleczonego świata”, czyli świadomością, że on jest kaleki i to z różnych powodów. Że jest absolutnie niedoskonały, by użyć takiego paradoksalnego wyrażenia. Jednocześnie postawą, którą człowiek przybiera wobec tego „czegoś”, nie jest ani rozpacz, ani ból, ani nienawiść, ani bezradność, ale hymniczność. To znaczy, że człowiek zachowuje się jak psalmista, który się skarży, ale i chwali jednocześnie. Opiewać okaleczony świat. To jest próba, jak każda ludzka nieudolna, ale to jest to „coś”.

Skąd brać do tego siły? W tym kryje się pewien projekt życia, pewien problem. Otóż, dla mnie, teologa, księdza,

chrześcijanina, ten projekt jest głęboko związany z Chrystusem. Z samym jądrem wiary.

W czerwcu papież podpisał adhortację *Ecclesia in Europa*. Wypisałem z niej najważniejsze intuicje, dotyczące tej chrystocentrycznej postawy nadziei. Zasadnicza teza tego dokumentu jest właśnie taka: że jeśli nadzieja w ogóle, to jest nią Chrystus, albo jej nie ma wcale. Rzecz jest pisana dla Europy, głównie taki jest też kontekst tej tezy. Jeśli jest jakaś nadzieja dla Europy, to jest ona związana bezpośrednio z Chrystusem. Ale, żeby nie być gołosłownym, odwołam się do samego dokumentu.

Dla ludzi naszych czasów „zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie (Europy, bo jej problemów głównie dotyczy adhortacja – przyp. J.Sz.) najbardziej chyba palącą kwestią jest wzrastająca potrzeba nadziei, która może nadać sens życiu i historii i pozwala iść razem” (nr 4). Taka jest papieska diagnoza. Zagrożenia nadziei (poczucie bezsensu, rozbitcie, rozpacz) wiąże się bezpośrednio z aktualną fazą ludzkich dziejów, ale w sensie głębszym dotyczy istoty ludzkiej kondycji i jej „odwiecznych” cierni, głównie śmierci oraz jej zwiastunów i konsekwencji: bólu, cierpienia, przemijania. Ich wspólną przyczyną jest grzech, podstawowy wróg człowieka i jego nadziei. Albo grzech jednostkowy, albo ten tajemniczy, który znajduje się gdzieś u podłoża tego pierwotnego pęknięcia bytu. Nadzieja, którą jest Chrystus, dotyczy istotnie tych właśnie węzłowych, najczulszych i zarazem najbardziej gorzkich wymiarów człowieczeństwa: „Z Tobą i w Tobie ból może stać się drogą zbawienia, życie zwycięży śmierć, a stworzenie dostąpi udziału w chwale synów Bożych” (nr 18). W tym sensie „Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi” (nr 18). Tajemnica nadziei, zdolnej przezwyciężyć rozpacz, pod której bramę Kościół podprowadza człowieka, czerpie swą moc „z wysoka”, z wiary w chrystologicznie uprawnioną, ponaddoczesny epilog tajemnicy ciemności: źródłem owej mocy jest bowiem Wskrzeszony Ukrzyżowany, Zmartwychwstały Zabity. Przez to wszystko, przez śmierć i przez jej zwiastuny i konsekwencje, Chrystus przechodzi i pokazuje, że nie tu się to kończy. Dlatego też trzeba koniecznie „przywrócić nadziei jej pierwotny pierwiastek eschatologiczny” – „prawdzi-

wy sens życia człowieka nie zamyka się w horyzoncie doczesności, ale otwiera się na wieczność” (nr 21).

I dalej papież mówi, że „wiera chrześcijańska stanowi jedyną wyczerpującą odpowiedź na pytania, jakie życie stawia każdemu człowiekowi i każdej społeczności” (nr 41). Dlatego też On jest „jedynym źródłem nadziei dla wszystkich” (nr 53). To bardzo ważne: jedynym – dla wszystkich. To ekskluzywizm i uniwersalizm razem. Ekskluzywizm dotyczy Osoby Chrystusa (tylko On jest Zbawcą-Nadzieją); uniwersalizm dotyczy skutków Dzieła Chrystusa (jest zbawcą ofertą dla każdego bez wyjątku człowieka). Bo prawda chrześcijańskiej wiary nie ma nic wspólnego z wykluczeniem kogokolwiek z prawa do owej chrystocentrycznej nadziei: „wyznajemy razem z całym Kościołem, że każdy człowiek, każda ludzka historia i każda społeczność, jest uwzględniona w tym, co w Jezusie stało się raz na zawsze i dla wszystkich” (ks. T. Węclawski).

Chciałbym tę rzecz jeszcze nieco pogłębić. Spójrzeć na nią trochę z innej strony. Jeżeli Chrystus, to dlaczego, w jaki sposób? Na czym polega ów Chrystusowy geniusz w opiewaniu okaleczonego świata?

Obraz świata i człowieka w nauczaniu Jezusa różni się zasadniczo od wyobrażeń powszechnie panujących w naszych czasach. Myślę, że również od wyobrażeń panujących w Jego czasach. Ten obraz świata dobrze widać w przypowieściach, a być może szczególnie dobrze w Kazaniu na górze, w błogosławieństwach. To nie jest świat uporządkowany, w którym człowiek znajduje dla siebie miejsce mniej lub bardziej wyraźnie określone (jakby od zewnątrz tego świata). Jest to raczej świat, w którym, jeśli mówić o jakimś ładzie, o kłuczu do sensu, to jest to świat, w którym dla Boga nie ma nic niemożliwego. Dla Boga, który pragnie sensu dla tego świata. Oczywiście, jak powiada cytowany już przeze mnie ks. T. Węclawski, nie jest to „moc kuglarska”. Nie jest to wszechmoc kuglarska, która zastępuje bądź usuwa prawa naszego świata. To wszechmoc, która pokazuje, jak naprawdę można i jak należy znosić ten świat. Wytrzymywać jego presję. Bóg to, co głupie w oczach świata, co niemocne, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, wyróżnił tak, by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga.

Chcę postawić tezę, że chrystokształtność nadziei polega na tym, że-

by próbować widzieć świat w taki sposób, jak go widział Jezus. Dopiero wtedy jest szansa na tę nadzieję, którą nazywam chrystokształtną. Powiem to tak: kto nie widzi świata, siebie, innych, swoich relacji z innymi tak, jak widzi je Bóg w Jezusie, ma w zasadzie dwa wyjścia. Jedno wyjście polega na tym, że człowiek będzie wymagał od siebie, od innych, od świata zrobienia tego, co powinno być zrobione, czyli jakiegoś utopijnego ideału. I będzie tego wymagał twarzą. Po pewnym czasie to się stanie nieludzkie. Znamy to skrzywienie, któremu z pewnością bacznie się przyglądamy i z powodu którego nieraz cierpiemy w samym wnętrzu religii, Kościoła. Ta nieludzkość i twardość wiąże się z tym, że się nie widzi świata, tak jak go widzi Jezus. Ostatecznie to jest najgłębsza przyczyna. Chce się robić to, co ma być w naszym przekonaniu skutkiem Ewangelii, ale nie zna się drogi do prawdy, która była w Nim, jest w Nim. Albo drugie wyjście. Zrezygnuje się z wymagań stawianych sobie, innym, światu i powie się, mniej lub bardziej wyraźnie: to jest niemożliwe. Może powinienem być sprawiedliwy, obowiązkowy, pracowity, punktualny, dobry, czysty, ale nigdy nie będę.

W jednym i drugim przypadku skutkiem jest straszne cierpienie wyrządzone innym i sobie. W jednym i drugim przypadku człowiek nie może naprawdę kochać. Kluczem do zrozumienia, jak powinno być, są dla mnie błogosławieństwa, wyrażane zawsze, jak najlepsi bibliści podkreślają, w trybie oznajmującym. To bardzo ciekawe. To znaczy nie: będziesz błogosławiony, jeśli będziesz sprawiedliwy. Nawet nie, że powinien taki być, czy też możesz być taki, ponieważ to jest twoja powinność. Ale: jesteś szczęśliwy, skoro łakniesz i pragniesz sprawiedliwości. Jesteś szczęśliwy, kiedy się smucisz. Jesteś szczęśliwy, kiedy wprowadzasz pokój, to znaczy: twoje pragnienie się spełni. Te słowa mogłyby być odczytane jako cynizm, gdyby (to bardzo ważne) Jezus nie był ich zupełnie jednoznaczny wypełnieniem. Jego program nie jest dlatego taki świetny, że jest „świetniejszy” od innych, ale dlatego że On jest identyczny ze swoim programem. Że w Nim Bóg przyszedł właśnie od tej strony, z której się Go nikt nie spodziewał. Nie przyszedł ani od „strony rygorystycznej”, ani od „strony laskowiczej”. Przyszedł od „strony solidarnej obecności” we wszystkim, co ludzkie, proponując człowieczej wolności najgłębszą egzystencjalną wspólnotę z Nim („wspólnotę losu”), w której i dzięki której spełnienie ludzkich pragnień jest możliwe.

W moim przekonaniu najbardziej to się sprawdza w kwestii przebaczenia. Myślę, że tam możemy tego

wręcz eksperymentalnie zasmakować. Skosztować rzeczywistej wolności, z której płynie pieśń, będąca opiewaniem okaleczonego świata. Z której wychodzi droga biegnąca ostrą granicą pomiędzy potępieniem i jałową tolerancją, pomiędzy fundamentalizmem a nieliczeniem się z Bożym prawem. Przebaczenie pokazuje, że jest ona możliwa i daje szczęście.

Początkiem przebaczenia jest wysiłek zobaczenia świata tak, jak go widzi Jezus. Żeby spróbować na wszystkie kwestie życia i śmierci spojrzeć Jego oczami. Oczami Boga w Jezusie. Najpierw powiem o przebaczeniu drugiemu, potem o przebaczeniu Bogu i o przebaczeniu sobie samemu.

W przebaczeniu drugiemu człowiekowi to spojrzenie na sprawę oczami Jezusa polega na tym, żeby spróbować zrozumieć, że z dwóch ludzi, krzywdziciela i skrzywdzonego, o wiele bardziej godnym współczucia jest krzywdziciel. Zrozumienie, że to on jest niszczone wewnętrznie przez zło, które zaległo w jego sercu. Krzywdzonego zło dotyka niejako jedynie zewnętrznie. Taki jest, w moim przekonaniu, najgłębszy sens tych słów o nadstawieniu drugiego policzka. Przerwanie łańcucha zła, głównie po to, żeby ono nie dosięgło serca. Próba zobaczenia tej sytuacji w głębszej prawdzie, oczyma Jezusa, jest podstawą przebaczenia. Człowiek, który tak widzi rzeczywistość, nie tyle koncentruje się na własnej krzywdzie, co po ludzku jest oczywiście straszliwie trudne, ale koncentruje się na tym, że oto widzi, iż z tych dwóch ludzi krzywdzący jest o wiele bardziej skrzywdzony. Ponieważ dokonuje się destrukcja jego życia, jego osobowości, jego serca, przez zło, które z niego tryska.

Przebaczenie Bogu. Jeśli nie patrzemy na świat oczyma Jezusa, to wydaje nam się, że Opatrzność Boża powinna nas prowadzić prostą drogą ku szczęściu pojmowanemu po ludzku. Przytoczę fragment listu, który otrzymałem pół roku temu, od osoby, z której myślą bardzo się liczę i której myśli ogromnie dużo zawdzięczam. Ten fragment brzmi tak: „powraca mi obraz Boga, który mnie przeprasza. Prosi mnie, żebym Go zrozumiała, w tym, co się mnie i innym przydarza, w tym, co dla mnie trudne do zniesienia. Mówi, że mnie przeprasza. I że nie mogę teraz tego zrozumieć. Czasem nawet wydaje mi się, że na tym będzie polegał sąd: że Bóg zapyta, czy potrafimy Mu wybaczyć, czy nie chowamy żalu do Niego”. To tylko ludzkie słowa, ale myślę, że ich intuicja sięga Jezusowego spojrzenia na nasz los. Jestem o tym głęboko przekonany. To jest próba poradenia sobie właśnie z tym złudzeniem, z tą iluzją, dotyczącą naszego życia: jeśli Bóg jest

blisko nas, to powinno nam się inaczej wieść niż Hiobowi.

Trzecia sprawa, kto wie, czy nie najtrudniejsza, to kwestia przebaczenia sobie. Podstawowa iluzja polega na naszym przekonaniu, że powinniśmy być świetni. Że powinno nam się wszystko udawać. A na samym dnie tego przekonania leży inne: że moje zbawienie zależy ode mnie, że ja je sobie zawdzięczam, dla siebie wykuwam. Umiejętność przebaczenia sobie w dużej mierze zależy od wolności od tego, co mnie „gryzło”, od świadomości, że to nie ja siebie, ale Bóg mnie zbawia.

Myślę, że w każdej z tych sfer, jakkolwiek byśmy analizowali, czujemy, że dotykamy jakiegoś serdecznego punktu, który wnosi na świat Chrystus, chrześcijaństwo, wolność. Nie da się żyć bez ciągłego przebaczenia: drugiemu, Bogu, sobie. Inaczej życie będzie absolutnie nie do zniesienia. Albo osuniemy się w ten rygoryzm, bezwzględność wobec siebie i innych, i ziemia stanie się za chwilę piekłem. Albo osuniemy się w inny rodzaj piekła – w cyniczną świadomość, że jedynym sposobem na życie jest uśmiech Humphreya Bogarta, jak mawiają intelektualiści spod tego znaku. To jest jedyne, na co nas stać.

Po czym poznać, że człowiek przebacza? Czy są jakieś tego zewnętrzne oznaki? Nie wiem, czy mam rację, ale jako wieloletni obserwator ludzkich bytów, z sobą włącznie, myślę, że takim znakiem jest brak buntu. Także pewien rodzaj autoironii jest dla mnie znakiem. Umiejętność śmiania się z siebie, pozwalania na to również innym. Są też tacy ludzie, którzy nigdy, w żadnej sytuacji, o nikim nie mówią źle. I to również w niuansach. Choćby w tych, że ktoś niby nie mówi o innym źle, ale jeżeli o kimś wspomnimy, robi miinę, która mówi wszystko. To są znane manewry, które wykonujemy. Krótkim grymasem pokazujemy, kim naprawdę jest ten człowiek. W taki sposób wytworza się też próżnia wokół tego człowieka. Nigdy się z tego nie spowiadamy, bo jak to nazwać. Ale przecież wiemy, jak to się robi. Są jednak ludzie, w których jest absolutna czystość w tej dziedzinie, którzy w żaden sposób nie pozwolą sobie na to. Są zbyt dumni, w najlepszym sensie tego słowa. Nigdy „nie nadają” w tak subtelny sposób na innych.

Współczucie przed sądem. Na ten temat dwa fragmenty teologów, których sobie ogromnie cenię. Fragment z tekstu ks. T. Węclawskiego Wybaczać: „Jeżeli nie wybaczycie ludziom, Ojciec wam nie wybaczy, jak Pan wybaczył wam, tak i wy”. Dla każdego z nas wybaczenie jest rzeczą trudną. Tym trudniejszą, im silniejsze jest w kimś poczucie zagrożenia, braku należnego uznania, niedoceny i krzywdy, kom-

► Dogmatyka z hołdy (po śląsku)

pensowane zazwyczaj nie do końca świadomą pogardą, albo przynajmniej lekceważeniem okazywanym innym. Musimy umieć sobie powiedzieć, że nasza wspólna historia osadziła w nas również takie właśnie uczucia wobec siebie samych i innych. Zapewne nie wszyscy Polacy są nimi obciążeni równie mocno. Są wśród nas ludzie naprawdę wolni, jednakże przytłaczająca większość z nas nie cieszy się tym rodzajem wolności i wcale nie bardzo go pragnie. Jak bardzo bolesna to jest sprawa, o tym świadczy między innymi niepokój i skrępowanie u jednych, a złośliwa satysfakcja u innych, kiedy mowa o dawnych i niedawnych winach ludzi Kościoła. Te same niszczące uczucia trawią nas i naszą wolność także na różnych pomniejszych płaszczyznach publicznych i prywatnych. Kto nie wierzy, niech uważnie posłucha co, a zwłaszcza jak, ludzie wokół niego mówią o innych”.

To wystarczy, zdaniem Węclawskiego, żeby się zorientować, jak trudną sprawą jest przebaczenie, jak pełno nieprzebaczenia wokół nas wiruje.

I jeszcze jeden cytat – Carla Marii Martiniego – z konferencji, którą, na krótko przed pójściem na zasłużoną emeryturę, arcybiskup Mediolanu wygłosił dla swoich księży. Mówił najpierw ogólnie o przebaczeniu, aby potem przejść do konkretnych – komu ci księża mają wybaczyć: „Współczesnemu światu przebaczymy brak zainteresowania nami. To, że uważa nas za zjawisko marginalne. Jest to świat, który w większości odnosi się do nas z wyższością. Często interpretuje nas w sposób redukcjonistyczny, w świetle kategorii doczesnych, społeczno-politycznych lub jako stronę w konfliktach. Oczywiście ubolewamy nad tym, lecz chcemy patrzeć na to, a zwłaszcza na poszczególne osoby, które podtrzymują to nastawienie wobec nas, okiem miłościernym, bez urazy. Czasem z cierpieniem, lecz bez niechęci, tak jak matka patrzy na błędy i grzechy syna, jak ojciec patrzył z bólem i miłością na marnotrawnego, który się oddalał, i nie tracił nadziei na jego powrót. W takim duchu przebaczymy współczesnemu światu. Fakt, że wydaje się on czasem daleki od nas, tak krytyczny, niezaangażowany. Przebaczymy, czując głęboką miłość do osób i pragnienie przekroczenia ich sposobu zachowania i odkrycia serca każdej z nich. Przebaczymy opinii publicznej, jej narzędziom. Massmediom przebaczymy, że nas ignorują i źle rozumieją. Bardzo chętnie podkreślają nasze negatywne strony, pomijając

ogromną energię dobra, które wyzwala nasza służba, mozolna, męcząca, bez rozgłosu. Przebaczymy w tym sensie, że dostrzegamy sposób, w jaki nas traktują i ganimy zniekształcenia, lecz bez złości, bez wrogości, bez pragnienia rewanżu, starając się naśladować Jezusa, który jest cichy i pokorny sercem” [C. M. Martini, Przebaczać, prosić o przebaczenie, czuć, że nam przebaczone, w: Tenże, B. Forte, W. Kasper i in., Czas łaski. Jaka będzie przyszłość Kościoła?, Kraków 2002, s. 196-197].

Trudne. Kiedyś media przepytwały mnie, co robiłem wieczorem 16 października 1978 roku. Pamiętam ten wieczór doskonale. Byłem diakonem na ostatnim roku w seminarium. Nasze seminarium mieściło się w Krakowie. Na czwartym piętrze był duży taras, gdzie wtedy spacerowaliśmy. Pamiętam, że chodziliśmy i widzieliśmy, jak do Krakowa dociera ta informacja, że Wojtyła został papieżem. Wybuchy ognia, radości, krzyk, śpiewy. Jak tego jest coraz więcej. I pamiętam to nasze uczucie: „momy ich”. Jak to szybko przychodzi. Byliśmy, łącznie z całymi naszymi rodzinami, warstwą społeczną poważnie prześladowaną w latach 70. Nie mieliśmy żadnych praw, ani studenckich, jakichkolwiek. Nasi rodzice byli wyrzucani z pracy. Mojemu ojcu złamano całą karierę. Na pewno przyspieszono jego śmierć. To uczucie „odegrania się” po ludzku było zrozumiałe. Byliśmy młodzi, mocno poranieni. Ale jakie to odległe od spojrzenia Jezusa...

Martini mówi jeszcze do księży, żeby przebaczyć ludowi. Temu, dla którego się pracuje i dało się życie: „Ludziom, którzy nie przyjmują naszych propozycji, rozczarowują nas niestałością, lenistwem, gnuśnością w robieniu tego, o co ich prosimy. Przebaczymy ludziom także wtedy, gdy domagają się od nas rzeczy nienależących do naszego posługiwania i irytują nas, bo chcielibyśmy, aby nas prosili o rzeczy głębsze i prawdziwsze, dla których wybraliśmy tę służbę. Kiedy nas nie rozumieją, sprzeciwiają się nam, albo wprowadzają pomiędzy nas niezgodę. Ganimy takie postawy, lecz patrzymy na nie z cierpliwością, pokorą, miłością, gotowi przebaczyć każdemu siedemdziesiąt siedem razy”.

To rozumieniem przez chrystokształtność nadziei. Że nadzieja jest możliwa. Że jest w zasięgu naszego serca (właśnie: nie tyle ręki, co serca. Nie jesteśmy w stanie po nią sięgnąć „uzurpatorsko” – jest darem). Polega na wejściu w perspektywę „Jezusowego spojrzenia” na świat, na ludzi i na rzeczy. To znaczy na

tak głębokim zjednoczeniu z Nim, żeby zobaczyć wszystko z Jego perspektywy. Wtedy świat jest do zniesienia i do przemienienia. Poza tą perspektywą: Jezusowego widzenia” grozi człowiekowi albo rygorizm (ciemna, okrutna sprawa w świecie religii...), czyli przymoc tym straszliwsza, że „nadprzyrodzenie” usankcjonowana; albo druga otchłań, równie niszcząca: odejście od Źródła Życia. Oczywiście, stanąć w miejscu, z którego Jezus widzi świat, wymaga heroizmu, zgody na to, żeby niczego nie ścisnąć w rękę. Cokolwiek się ze mną stanie – czeka mnie los Jezusa. Do samego końca, to znaczy również do zmartwychwstania.

Zakończę również wierszem. Tym razem będzie to wiersz, który napisałem w lipcu tego roku w Santiago de Compostella w Hiszpanii. Jest tam słynna brama, która się pięknie nazywa (dla polskiego ucha to ślicznie brzmi): Portico de la Gloria – Portyk Chwały, właściwie Brama Chwały:

Nie bój się stąd odejść.

*Ten plac z kamienia i słońca,
ta czułość w powietrzu, paląca,
to smagnięcie wiatru.*

*I pamięć, co uwiera i koi,
pamięć jak świeżo martwe ciało,
jeszcze ciepła, gorąca –*

*– są wszystkim i niczym;
i będą ocalone, choć nie zostanie
z nich kamień na kamieniu.
Nawet popiół.*

*To co ma się wydarzyć – jeszcze się
wydarzy.
Będą ci dane ciemność i miłość
w nadmiarze.*

*I świt jaśniejszy od blasku,
w którym trwasz tu teraz,*

*w ten wieczór jak morela, pod bramą
katedry,
przed Portykiem Chwały.*

*Czekaj.
Bądź większy od lęku.
I nie bój się odejść.*

ks. Jerzy Szymik

* Niektóre intuicje i treści prezentowanego wykładu zawdzięczam zbiorowi artykułów T. Węclawskiego pt. „Powiedzcie prawdę” (Kraków 2003). Gratuluję poznańskiemu Teologowi tej książki i dziękuję Mu za inspirację.

Rudy Raciborskie

Autokar przedziera się przez zabudowania, lasy, szyby kopalń. Nad nami chmurne niebo. Pod nami czarny, śląski

asfalt. Jeszcze niżej ziemia rodzi od wieków cenny kruszec. Żywicielka rodzin. Wypluwa te bogactwa z wnętrzości, barwiąc krajobraz wokół żałobnymi wzniesieniami.

Zatrzymujemy się przy murach cysterskiej budowli. Już od pierwszego wejrzenia miejsce tchnie swoją wielowiekową tajemnicą, wywołując w nas dobrze znane adeptom teologii poczucie bliskości ukrytej tu prawdy. Chętnie poddajemy się temu klimatowi. Półmroczny gotyk płynący z wnętrza kościoła, zostaje po chwili rozświetlony opowieścią, która przenosi nas aż do początków tego opactwa. Kiedy później przemierzamy korytarze opustoszałego dziś klasztoru, aż trudno uwierzyć, że miejsce to niegdyś tętniało swym światłem, nadawało rytm religijnemu i kulturalnemu życiu tych ziem. Skąd mni si czerpali siłę, która przeobrażała w pierw ich samych, a potem dziewiczą i zrazu nieprzyjazną okolicę? Staje się to dla nas jasne już po chwili, kiedy sprawujemy Eucharystię, dotykając samego źródła ewangelicznej gorliwości średniowiecznych cystersów i naszej, epokolenia dwudziestoparoletnich studentów teologii. Wraz z prawdą Słowa, której blask mnisi cierpliwie przekazywali, pozostało aż do naszych czasów oblicze świadka rozgrywających się tu przez wieki wydarzeń. Obraz Matki Bożej Pokornej. Umieszczony w bocznej kaplicy, swą prostotą kontrastuje z barokowymi jej formami, jednocześnie zapraszając wszystkich, którzy nań spoglądają, do postawy pokornego trwania pośród życiowych burz.

Wyda się, że wszystko tutaj - mury, zimne korytarze, nawet parkowe dróżki - jakby chciały nas przenieść w czasy świetności tego miejsca. Uśmiechamy się do sędziwych dębów, które się ku nam nachylają. One wiedzą, że odtąd jesteśmy częścią tej historii, bo przecież zostawiliśmy ziemi nasze młode twarze, zaglądając w jej głębokie, stawie oczy.

Grzegorz Tanderes MIC

Spotkanie dwóch światów

Pszowian spotkaliśmy na przyjaznym, miłym wieczorze w strażackiej remizie. Spotkanie stanowiło realizację marzenia księdza Szymika, by z jednej strony pokazać swoją małą ojczyznę, a z drugiej świat, gdzie nie tylko pracuje, ale w który wkłada dużo serca. Była to więc okazja by popatrzeć na siebie nawzajem. Atmosfera ludzi prostych i twórczych zarazem, jak najbardziej odpowiadała nam (ufamy, że ani pierwszej, ani drugiej cechy nam nie brakuje).

Nasze spotkanie przybrało formę ożywionego dialogu, w którym tak gospodarze, jak również goście nie krępowali się o sobie mówić dużo i szczerze.

Wieczór otworzył, znany z uświetniania lokalnych spotkań i nie tylko, zespół „Pszowiki”. Przysłuchiwaaliśmy się też gwarze dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Pszowie. Młodzież z gimnazjum z Rydułtów przedstawiła natomiast własną interpretację twórczości księdza Jerzego, prezentując eseje „z krainy pepsi-coli”. Był też czas na odpowiedź z naszej strony. Próbowaliśmy przybliżyć, czym jest niełatwe życie studenta i jakie niespodzianki spotkać można po podjęciu tak szalonej decyzji, jaką jest rozpoczęcie studiów. Seminarium nasze gromadzi ludzi z różnych stron Polski i nie tylko. Jest tu Białoruś, Czechy, Litwa, Ukraina. Były więc pieśni i tańce rodem z tamtych terenów. Na nasze „babilońskie” zachowanie gospodarze przyjaźnie odpowiadali występiami „Pszowików”.

Gościnność gospodarzy nie zamknęła się jedynie do części artystycznej. Ugostczono nas też przy stole. Na pamiętkę dostaliśmy, obok miłych wrażeń „Zeszyty Pszowskie”. Miłym akcentem, zamykającym spotkanie, była róża dla każdego z nas.

Nasze dwa światy złączyły w jeden, nie wspólne zainteresowania, nie interes, nie obowiązek, ale osoba nam bliska, droga i kochana – nasz ksiądz, poeta i teolog.

*Jolanta Niewierkiewicz
i Andrzej Sidarowicz MIC*

„Aby nie popaść w ruinę...”

W drugim dniu naszego szalonego pobytu u Matki Bożej Pszowskiej przyszedł czas, żeby udać się z wcześniej zapowiedzianą wizytą do „Szymikowca”. Cóż to takiego? Nazwa ta będzie już na zawsze kojarzyć się nam z przesympatycznym zielonym domkiem księdza Szymika i jego najbliższej rodziny.

Po przekroczeniu bramy domostwa, wita nas delikatny zapach tujowego ogniska, przy którym trzy odważne osoby z naszej konfraterni (na dworze ciemno-zimno!) pieką kielbaski. Pierwsze kroki skierowaliśmy, o dziwo, nie do jadalni, lecz ku pokojom profesora. Pracownia charakteryzowała się przerastającą nasze wyobrażenia ilością książek, które równiutko poukładane na oszklonych półkach, sprawiały wrażenie mini-biblioteki KUL... Książka. To taka rzeczywistość, która potrafi przenieść czytającego w inny wymiar, gdzieś wysoko w obłoki. Temu wszystkiemu niewątpliwie pomaga kolor owego pokoju – ... błękit. Idąc dalej, nie sposób pominąć sypialni. Tak, to wygląda na przedłużenie czytelnicy. Wszędzie książki! Na nocnym stoliku profesora, oprócz oczywiście książek, takich jak czytana aktualnie Virginia Woolf, kropelki do oczu, figurki aniołków, dwa (!) skuteczne budziki...

Wstępną część wieczoru kończyła chwilowa refleksja przy Ścianie Przodków, na której w drewnianych ramach wisiały czarno-białe zdjęcia starzyków - Szymików i Iwaneckich. Pan Tadeusz Iwanecki, syn Wilhelma, szwagier naszego Księdza, występował w roli prezentera fotografii.

Cała wieczorna biesiada miała miejsce w salonie z kominkiem przy suto zastawionym stole. Pyszności, jakie przygotowały mama i siostra księdza, przyczyniły się do szerokich uśmiechów na naszych twarzach. Dobry nastrój podtrzymywał pan Jan Kańtoch (architekt, przyjaciel rodziny; wraz z żoną Ewą przynieśli smaczny smalec ze skwarkami), podgrywając na gitarze i podśpiewując pieśni śląskie, których tłumaczenie w nieco ułożonej wersji prezentował nasz profesor. W tak rozśpiewanym towarzystwie coraz to wspanialsze smakołyki pojawiały się na stole. Profesor inicjując konsumpcję „mamowego” wypieku w ramach toastu wypowiedział słowa: aby nie popaść w ruinę. Na wieść o konserwujących i strzegących od upadku właściwościach, wyliczkowa gawiedź z łapczywością rzuciła się na czarodziejski placek. Po krótkim czasie ostały się tylko okruszki no i, rzecz jasna, taca... Na zakończenie Brat Mieczysław, nasza kapucyńska radość, przedstawił nam fragment bajki o Brązowym Kapturku...

A ja tam byłam
Herbatę piłam
I do domu z Pszowa
Radosna wróciłam.

Marta Grzybała

Niedziela

Świętowanie niedzieli rozpoczęliśmy Jutrznia i śniadaniem, następnie wspomnieniami z „naszego doktoratu” (jak to ujął ksiądz Jerzy) podzielił się ksiądz Tomasz Jaklewicz. Przesłanie było proste: „nie ufaj swojemu komputerowi”, a praktyczne rady i głębia teologiczna zapadły głęboko w serca i umysły. Niektórzy dzięki niemu zrozumieli, iż myśleli dotychczas po proteſtancku (doktorat dotyczy formuły M. Lutra „Simul iustus et peccator”).

Jeszcze tylko wystąpienie końcowe księdza profesora i udajemy się na Mszę świętą.

Potem pozostało nam jeszcze wysłuchać świetnego koncertu organowego, zjeść obiad i po krótkiej sesji zdjęciowej z „ukochanym” promotorem udać się w drogę powrotną. Radość płynącą z pobytu w tak pięknym miejscu, wśród tylu gościnnych ludzi przyćmiewał tylko smutek, że „bajka po śląsku” dobiegła końca. A kolejna część dopiero za rok...

oprac. Damian Kalemba MIC

Centrum Studiów Podyplomowych i Doskonalenia Zawodowego.

Po co nam Centrum?

– rozmowa z Małgorzatą Janczarek - kierownikiem UCSPiDZ

1 września 2004 r. zostało powołane Uniwersyteckie Centrum Studiów Podyplomowych i Doskonalenia Zawodowego. Jaka jest idea powstania Centrum?

Centrum zostało powołane celem wspomagania działań związanych z organizacją studiów podyplomowych i innych form doskonalenia zawodowego, np. szkoleń, kursów.

Jakie są zadania Centrum?

Najważniejszymi zadaniami Centrum są działania związane z organizacją i obsługą studiów podyplomowych oraz szkoleń i kursów organizowanych przez Uniwersytet. Działania dotyczące studiów podyplomowych będą głównie dotyczyć spraw związanych z ich organizacją, od inicjatywy wydziałów poprzez powołanie studiów, realizację i rozliczenie. Centrum pełni w tym zakresie rolę służebną wobec wydziałów. Celem działań Centrum jest usprawnienie i standaryzacja studiów podyplomowych w zakresie organizacji. Chcemy by nauczyciele skupili się głównie na sferze merytorycznej, a nie musieli zajmować się tzw. „papierkową robotą”.

Nową formą aktywności Uniwersytetu jest organizacja szkoleń, głównie dla podmiotów zewnętrznych, ale także na potrzeby Uczelni związane z rozwojem własnej kadry. Szkolenia i kursy dla odbiorców zewnętrznych mają charakter komercyjny i będą przynosić dochód Uniwersytetowi. Ponadto dopełnią ofertę edukacyjną KUL, pozwolą w pełni wykorzystać infrastrukturę, i możliwości kadry dydaktycznej. Zajęcia w ramach szkoleń prowadzić będą głównie nasi nauczyciele akademicy. Do współpracy będziemy zapraszać również specjalistów i praktyków z różnych dziedzin.

Czy działania Centrum nie będą zagrażać autonomii wydziałów w zakresie studiów podyplomowych?

Centrum nie wkracza w żadnej mierze w działalność wydziałów w ich podstawowych zadaniach. Decyzję o realizacji aktywności dydaktycznych podejmują nadal wydziały, a zatwierdza je Senat Akademicki. Centrum opiniuje jedynie projekty studiów w sferze organizacyjno-formalnej, pomaga też wydziałom w odpowiednim przygotowaniu wniosków na Senat, głównie preliminarza kosztów i budżetu. Szczególnie

w sferze finansowej należy ujednolicić procedury działania Uczelni. Misja Uniwersytetu oraz jakość kształcenia są niezwykle ważne, ale żeby je dobrze realizować muszą być na nie zapewnione środki. Uniwersytetu nie stać na podejmowanie działań, na które nie będą w pełni zapewnione środki finansowe i które nie przynoszą dochodu.

Jakie działania zostały już podjęte przez Centrum?

Centrum działa stosunkowo niedługo, zatem działania są adekwatne do okresu aktywności. Zorganizowaliśmy dwa szkolenia dla pracowników KUL z zakresu pozyskiwania funduszy Unii Europejskiej na działania dydaktyczne i naukowe, wystąpiliśmy z siedmioma wnioskami o dofinansowanie ze środków funduszy strukturalnych i budżetu państwa (m.in. szkolenia z zakresu informatyki i prawa podatkowego, oraz prowadzenia Regionalnego Ośrodka Szkoleniowego Europejskiego Funduszu Społecznego). Dwa z naszych wniosków zostały już zatwierdzone do realizacji - jeden dotyczący organizacji staży dla absolwentów KUL (projekt realizowany we współpracy z Biurem Karier KUL), drugi dotyczący szkoleń dla studentów z zakresu profilaktyki HIV/AIDS (projekt realizowany we współpracy z Fundacją Rozwoju KUL). Łączna kwota uzyskanych już dotacji to ponad milion złotych. Zorganizowaliśmy ponadto szkolenie komercyjne z zakresu zarządzania projektami finansowanymi z funduszy UE, które odbyło się w dniach 8-10 grudnia br.

W ramach obsługi studiów podyplomowych uruchomiony został system rejestracji umów w uniwersyteckiej bazie danych, zawieranych z prowadzącymi zajęcia w ramach tych studiów.

Jakie są plany?

W najbliższych dniach zostaną złożone wnioski na szkolenia z zakresu nauczania języków obcych i ochrony środowiska oraz na badanie rynku szkoleniowego i edukacyjnego w województwie lubelskim. Beneficjentami tych szkoleń będą osoby pracujące, które chcą podnieść swoje kwalifikacje. Przygotowywane są także wnioski na studia podyplomowe z zakresu prawa, zarządzania i ekonomii dla pracowników przedsiębiorstw. Planujemy złożenie wniosków do Ministerstwa Gospodarki i Pracy z zakresu zapobiegania wykluczeniom społecznym oraz aktywnej polityki rynku pracy. Wszystkie te projekty przeznaczone są do finansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Będziemy starać się o wpis do rejestru instytucji szkoleniowych, zgodnie z nowym rozporządzeniem Ministra Gospodarki i Pracy w tym zakresie, oraz do Urzędu Służby Cywilnej o wpis do ewidencji jednostek upoważnionych do organizowania i prowadzenia szkoleń w służbie cywilnej. Będziemy także prowadzić różnorodną szkoleniową działalność komercyjną.

W ramach koordynacji realizacji studiów podyplomowych przygotowujemy się do ich ewaluacji oraz rozliczenia merytorycznego i finansowego.

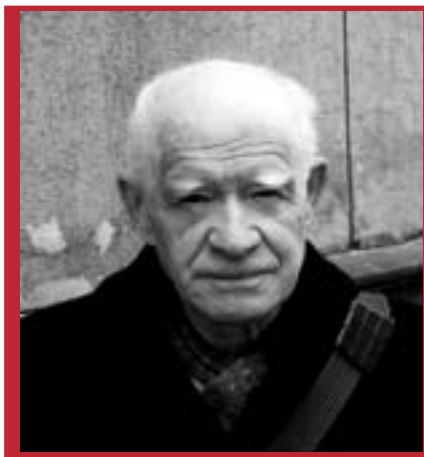
Jak kontaktować się z Centrum?

Najlepiej osobiście, oczywiście po uprzednim umówieniu się. Wprawdzie z powodu dużego zainteresowania naszą działalnością mamy wiele spotkań, dużo czasu poświęcamy także na przygotowywanie wniosków, ale z każdym zainteresowanym chętnie się spotkamy. Nasze biuro znajduje się w Collegium Jana Pawła II na X piętrze pokój 1035. Można kontaktować się z nami drogą elektroniczną e-mail: centrum-sp@kul.lublin.pl oraz telefonicznie (tel. 445 49 96). Zapraszamy także na nasze strony internetowe: www.kul.lublin.pl/centumsp.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Beata Górka





Profesor Tomasz Strzembosz

cja polityczna i pociągnęło za sobą spotkania z funkcjonariuszami UB i groźby więzienia. Szykany zakończyły się usunięciem Strzembosza z zajmowanego stanowiska. Od września do grudnia 1953 r. pracował w Archiwum jako robotnik.

W styczniu 1954 r. Tomasz Strzembosz otrzymał pracę w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. Został przyjęty na stanowisko asystenta oświatowo-naukowego w Dziale Oświatowym. Pracował tu przez 12 lat. W 1955 r. otworzyła się przed nim możliwość ukończenia studiów w systemie zaocznym, z czego Tomasz natychmiast skorzystał. Zdał siedem dodatkowych egzaminów i obronił w marcu 1959 r. pracę magisterską na temat: „Tumult warszawski 1525 roku”. Praca została opublikowana przez PWN.

Po październiku 1956 r. pojawiły się nowe możliwości badawcze dotyczące historii Polski w okresie II wojny światowej, mimo iż nadal istniały tematy zakazane, jak zbrodnie sowieckie na Polakach, sytuacja Polski pod okupacją sowiecką, konspiracja antykomunistyczna, Powstanie Warszawskie i in. Tomasz Strzembosz przystąpił do realizowania swoich zainteresowań, a właściwie do ujawnienia swoich dotychczasowych badań. Opublikował kilka prac, dzięki którym został zauważony przez kierownika Zakładu Dziejów Polski w II Wojnie Światowej Instytutu Historii PAN, doc. Czesława Madajczyka. Od 1 listopada 1966 r. otrzymał angaż w tymże Zakładzie. Początkowo zajmował się porządkowaniem akt Głównej Kwatery Szarych Szeregów. Od 1961 r. przeprowadzał też badania i kwerendy dotyczące konspiracyjnej walki zbrojnej w Warszawie w latach 1939-1944. Swoje zainteresowania rozszerzył na wszystkie organizacje młodzieżowe działające w konspiracji. Dostrzegając niebezpieczeństwo zaprzepaszczenia ważnych świadectw historii, podjął trud gromadzenia relacji i wspomnień uczestników walk z okupantem. Jednocześnie przygotowywał rozprawę doktorską na temat pionów walki bieżącej warszawskich organizacji konspiracyjnych. Obrona doktoratu Tomasza Strzembosza odbyła się w marcu 1972 r. Promotorem był prof. Stanisław Herbst. Dalszym pokłosem badań naukowych Tomasza były książki: „Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944” i „Miasto groźne”. Wszystkie te prace na wiele lat utknęły w urzędach cenzury. Rozprawa doktorska, pt.: „Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy”, ukazała się w roku 1979, rok wcześniej wydano „Akcje zbrojne...”, a niektóre rozdziały „Miasta groźnego” ukazały się na łamach „Kwartalnika Historycznego”.

Podjęcie badań w nowym kierunku – historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, pociągnęło za sobą długi pobyt w Londynie. Tomasz Strzembosz przebywał tam dwukrotnie – w 1977

i 1979 r. Przekonał się wówczas, iż temat jest niemal niemożliwy do zrealizowania wobec braku odpowiednich materiałów źródłowych. Przeniósł więc swoje zainteresowania na historię Armii Krajowej, zwłaszcza na polskich ziemiach wschodnich.

Od roku 1976 Tomasz Strzembosz prowadził zajęcia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zatrudniony przy Katedrze Historii Kultury Polskiej. Od 1984 r. był zatrudniony na pełnym etacie adiunkta. Mając kontakt z KUL-em i wydaną książkę „Akcje zbrojne...” – postanowił się habilitować. Przewód habilitacyjny został przeprowadzony na Wydziale Nauk Humanistycznych w marcu 1982 r. Recenzentami byli: prof. Aleksander Gieysztor, prof. Ryszard Bender, prof. Jerzy Kłoczowski i prof. Tomasz Szarota.

Po habilitacji opublikowaniu czwartej książki dotyczącej okupowanej Warszawy, pt.: „Odbijanie i uwalnianie więźniów w Warszawie 1939-1944” oraz kilkudziesięciu mniejszych rozpraw, Tomasz Strzembosz podjął nową tematykę badawczą – dzieje ziem wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941. Badania te zaowocowały wieloma artykułami i rozprawami.

Także w latach osiemdziesiątych prof. Strzembosza, ze względu na jego poglądy dotyczyły liczne szykany ze strony władz. Przez siedem lat ministerstwo nie chciało zatwierdzić jego habilitacji. Nastąpiło to dopiero w roku 1989. Po obradach „okrągłego stołu” szybko awansował – w 1991 r. został profesorem nadzwyczajnym, a rok później – profesorem zwyczajnym w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Pracując w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Profesor Tomasz Strzembosz prowadził bardzo liczne seminarium magisterskie, na którym wykładał ponad 60 magistrów. Wypromował także 11 doktorów. Przewód dwunastego jest już otwarty. W 1997 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę, zachowując pół etatu naukowego w Instytucie Studiów Politycznych PAN i kierownictwo Pracowni Dziejów Ziemi Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Został wyróżniony odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” i srebrną odznaką „Zasłużony dla Warszawy”.

Był człowiekiem prawego charakteru i niezwyklej dobroci, wspaniałym wychowawcą młodzieży i wybitnym autorytetem naukowym. Nigdy nie przestał być prawdziwym harcerzem. Dla swoich uczniów, studentów, doktorantów i kolegów zawsze miał uśmiechniętą i pogodną twarz. Przeciwników szanował, a jego odpowiedzią dla zacietrzewionych było powołanie Komitetu Upamiętniającego Polaków Ratujących Żydów.

Jan Ziółek

16 października 2004 r. zmarł w Warszawie emerytowany profesor zwyczajny KUL Tomasz Strzembosz, historyk II wojny światowej i Powstania Warszawskiego, a także badacz „białych plam” w najnowszych dziejach Polski. Był kierownikiem Pracowni Ziemi Wschodnich II RP w Instytucie Studiów Politycznych PAN, wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Studiów Politycznych PAN, wiceprzewodniczącym „Solidarności” w Instytucie Historii PAN, Członkiem Rady Edukacji Narodowej w okresie stanu wojennego, współpracownikiem Społecznego Komitetu Wydawnictw Niezależnych, wykładowcą i członkiem Senatu w Collegium Civitas, członkiem korespondentem TN KUL, honorowym przewodniczącym ZHR.

Urodził się 11 września 1930 r. w Warszawie. Tu ukończył szkołę powszechną oraz, pierwszą klasę gimnazjum na tajnych kompletach i Liceum im. św. Stanisława Kostki. Po Powstaniu Warszawskim wraz z rodziną znalazł się w Krakowie, gdzie uczęszczał do V Gimnazjum i Liceum. Naukę kontynuował od września 1946 r. w Samorządowym Ogólnokształcącym Gimnazjum i Liceum w Falenicy i tam uzyskał maturę. Studia rozpoczął na Wydziale Historycznym UJ. Na trzecim roku przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, wybierając specjalizację archiwalną. Po zaliczeniu trzeciego roku Tomasz Strzembosz nie uzyskał zgody na studia naukowe – tj. zrobienie magisterium. Powodem było jego zaangażowanie w działalność harcerską oraz protest przeciwko rozwiązaniu Związku Harcerstwa Polskiego i przeniesieniu starszej młodzieży do ZMP. Akademicki Związek Młodzieży Polskiej zaopiniował go negatywnie jako „niepokornego”. Musiał odejść z uczelni i podjąć pracę zawodową. Początkowo – w latach 1952-53 – pracował w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Warszawie, potem przeniesiono go do Archiwum Akt Dawnych, gdzie porządkował akta XIX-wieczne. Wtedy też dowiedział się, że wbrew swojej woli został wpisany w szeregi ZMP przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów. Kiedy złożył legitymację – zostało to potraktowane przez władze jako manifesta-

Ogólnopolskie sympozjum katechetyczne

jakie odbyło się w dniach 12-13 listopada br. poświęcone zostało środowiskowi audiowizualnym w katechezie i zgromadziło ponad tysiąc katechetów z całej Polski. Spotkanie to zorganizowała Specjalizacja Katechetyki Instytutu Pastoralno-Katechetycznego. Po ukazaniu specyfiki odbioru treści audiowizualnych dzieci i młodzieży w świetle wybranych badań psychologicznych oraz po omówieniu problemu połączenia edukacji i komunikacji za pośrednictwem mediów elektronicznych skoncentrowano uwagę na zagadnieniach bardziej szczegółowych takich jak: obraz, rysunek i ilustracja w katechezie, konkursy plastyczne oraz montaż audiowizualne w katechezie. Dokonano także prezentacji nowości audiowizualnych.

s. Halina Wrońska CMW

KUL – KOWNO – AIDS – BIOETYKA

Na Wydziale Teologii Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie w dniu 28 listopada 2004 roku odbyła się obrona rozprawy doktorskiej, w której uczestniczyli dwaj pracownicy naukowcy KUL: ks. prof. Henryk Misztal (WPPKiA) i prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv (WT).

Doktorantka, pani Agnė ŠIRINSKINĖ (absolwentka Wydziału Teologicznego w Kownie, w latach 2002-2004 wykładała teologię moralną na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym, od 2003 wykłada na Kowieńskim Uniwersytecie Medycznym bioetykę i etykę medycyny, a na Litewskim Uniwersytecie Prawa bioetykę i zasady godności osobistej w bioprawie), napisała rozprawę na temat etyczno-moralnej odpowiedzialności w rozwiązywaniu problemów AIDS w ochronie zdrowotnej. Wydział nie posiada quorum pracowników naukowych wymaganego do przeprowadzania przewodów doktorskich, dlatego sięgnięto po pomoc z Polski. Polacy byli członkami komisji. Napisali krótką opinię, uczestniczyli w obronie i głosowaniu. W Kownie recenzenci i promotor są wykluczeni z głosowania, w którym uczestniczą jedynie członkowie komisji (5 osób).

Po obronie i ogłoszeniu pozytywnego wyniku nastąpiły przemówienia, które u nas zwyczajowo wygłasza się przy podoktorskiej kawie (obiędzie) i toastach. Dowiedzieliśmy się, że to pierwszy doktorat od wskrzeszenia

Wydziału (jedyne Wydział Teologiczny na Litwie, zatem pierwszy doktorat z teologii na Litwie od czasów wojny), że promotor (ks. prof. A. Narbekovas) był głęboko wzruszony swoimi prymcjami czy pierworództwem (jego pierwszy doktorat), że po raz pierwszy w dziejach doktoryzuje się z teologii kobieta - Litwinka.

Pani Doktor chętnie nawiąże kontakt z zainteresowanymi bliską jej problematyką, pracującymi w Polsce. Kontakt – poprzez dziekanat: Daukanto 28, 3000 Kaunas, Lithuania, tel. (8-37) 323599, fax: (8-37) 203858; www.vdu.lt/Theology/Teol_Lt.htm

S.C. Napiórkowski OFMConv

Sprawozdanie z Konferencji w Bischofsgrün (Niemcy)

W dniach 28 i 29 listopada br. w Bischofsgrün (Niemcy) odbyło się robocze spotkanie organizatorów Konferencji Naukowych KULTURA I PRAWO. W spotkaniu uczestniczyli: ze strony niemieckiej; prof. dr Josef Isensee (Uniwersytet w Bonn) członek Zarządu Stiftung Gesellschaft für Rechtspolitik; dr Berthold Theisen, skarbnik Stiftung Gesellschaft für Rechtspolitik; dr dr h. c. Otto Theisen, współprzewodniczący Stiftung Gesellschaft für Religion und Religionsfreiheit in EU; ze strony polskiej ks. prof. dr hab. Józef Krukowski (Lublin), Przewodniczący Wydziału Nauk Prawnych TN KUL i współprzewodniczący Stiftung Gesellschaft für Religion und Religionsfreiheit in EU; ks. dr Krzysztof Matejczuk członek Stiftung Gesellschaft für Religion und Religionsfreiheit in EU i ks. dr Mirosław Sitarz, sekretarz Wydziału Nauk Prawnych TN KUL i członek zarządu Stiftung Gesellschaft für Religion und Religionsfreiheit in EU. Celem spotkania było przygotowanie V Międzynarodowej Konferencji KULTURA I PRAWO. W wyniku rozmów ustalono termin, miejsce, temat i program merytoryczny konferencji oraz organizatorów i listę prelegentów. Zaplanowano, że V Konferencja KULTURA I PRAWO na temat *Tożsamość kultury europejskiej a pluralizm religijny* odbędzie się w Niemczech we wrześniu lub październiku 2005 r. (Trier lub Bischofsgrün). Organizatorami będą: Stiftung Gesellschaft für Religion und Religionsfreiheit in EU (Trier); Stiftung Gesellschaft für Rechtspolitik (Trier). Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL (Lublin) oraz Wydział Nauk Prawnych TN KUL.

Ks. Mirosław Sitarz

Gwiazdka dla Iwony

Były świąteczne ozdoby, kartki z Mikołajem, prezenty, a dla łasuchów pyszne szarlotki i pierniki. By ratować życie swojej koleżanki Iwony Matyjas, pracownicy i studenci anglistyki KUL zorganizowali na uczelni świąteczny kiermasz pomocy.

Iwona Matyjas ma 31 lat. Pracuje w Instytucie Filologii Angielskiej KUL, gdzie pisze doktorat z językoznawstwa. Jednak od trzech lat nie może wrócić do ukochanej pracy ze studentami z powodu swojej choroby. Jej organizm nie wchłania wody ani pokarmów, Iwona żyje dzięki kroplówce. Mimo wieloletniego leczenia i operacji, polscy lekarze nie potrafili zdiagnozować jej choroby.

Dzięki pomocy ofiarodawców – w tym wielu pracowników KUL – tego lata Iwona wyjechała do kliniki w Bostonie, gdzie jej choroba została zdiagnozowana jako syndrom Churg-Straussa. Pojawiła się nadzieja na poprawę jej zdrowia. Iwona jest znów w Lublinie, ale by żyć musi przejść operację przeszczepu jelit, którą może przeprowadzić tylko klinika w Bostonie. Koszt operacji to 100 tys. dolarów.

27 listopada w kościele akademickim KUL odbył się koncert charytatywny dla Iwony. Podczas występu męskiego zespołu wokalnego Kairos, który specjalizuje się w muzyce kościołów wschodnich, sprzedawane były cegiełki oraz zbierane pieniądze na operację.

Kolejnym krokiem w pomocy Iwoni był świąteczny kiermasz, który odbył się 6 i 7 grudnia w holu głównym starego i nowego gmachu. Kiermasz zorganizowali jej koledzy - pracownicy i studenci filologii angielskiej KUL. Przez kilka tygodni przygotowywali świąteczne kartki, ozdoby choinkowe, mikołajkowe prezenty i przywieszki do podarunków, które sprzedawali podczas kiermaszu. Nie zabrakło gipsowych aniołków, miękkich serduszek, a nawet pysznych ciasteczek. Pracownicy przeprowadzili też kwestę do puszek. Wśród oferowanych kartek i ozdób pojawiły się też te wykonane przez Iwonę.

Bostońscy lekarze przywrócili jej nadzieję, która daje siłę do dalszej walki o życie. Pomóżmy Iwoni ją wygrać. Osoby, które chcą pomóc mogą wpłacać pieniądze na konto fundacji Caritas Archidiecezji Lubelskiej: Kredyt Bank S.A. 0/Lublin 79 1500 15 20 1215 2000 9121 0000, z dopiskiem Iwona Matyjas.

Sylvia Szezw

KALENDARIUM

- 24 września Muzeum Teatralne otworzyło nowy sezon **wernisażem wystawy Leszka Mądzika Pejzaże wyobraźni**. Przedstawiono repliki elementów scenografii ze spektakli, makiety wybranych scen, zdjęcia z przedstawień, fotografie i plakaty autorstwa Leszka Mądzika.
- W dniach 27-28 września w Międzyzdrojach odbyła się konferencja **Wyzwania współczesnej humanistyki**, zorganizowana przez Wyższą Szkołę Humanistyczną TWP w Szczecinie. Konferencja zgromadziła pedagogów, socjologów, filozofów i psychologów. Charakter obradom nadały wykłady plenarne: „Nauki humanistyczne i kultura logiczno-metodologiczna” ks. prof. Andrzeja Bronka (WF KUL) oraz „Wychowanie jako praca nad ludzką nadzieją (wokół myśli ks. Józefa Tischnera)” mgr. Wojciecha Bonowicza. Referat „Czy genetyka zachowania może stać się nauką pomocniczą pedagogiki?” wygłosiła mgr Agnieszka Salamucha (WF KUL).
- Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, uchwałą z dnia 28 września, w uznaniu zasług dotychczasowej, wieloletniej działalności na rzecz wspomagania odrodzenia i pielęgnowania tradycji, języka i kultury ojczystej Polaków na Wschodzie przyznał **ks. prof. dr hab. Edwardowi Walewandrowi**, Dyrektorowi Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL **Medal Honorowy „MARITUS PATRIAE”**.
- Katedra Historii Sztuki Starożytnej i Wczesnochrześcijańskiej była organizatorem zorganizowała w dniach 7-9 października **VII Sympozjum Kazimierskiego nt. Miejsca święte w epoce późnego antyku**.
- **III Ogólnopolskie Sympozjum z cyklu: Filozofować w kontekście teologii**, odbyło się w dniach 8-9 października. Organizator, Katedra Filozofii Religii KUL, uczyniła tematem sympozjum problematykę objawienia.
- „**Cud w sprawach kanonizacyjnych**” to tytuł sympozjum naukowego zorganizowanego w dniach 8-9 października przez Katedrę Prawa Kanonizacyjnego. Gośćmi sympozjum byli pracownicy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.
- Katedry Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Prawa Amerykańskiego i Porównawczego KUL zorganizowały w dniach 8-10 października międzynarodową konferencję na temat: **Arbitraż i mediacja w prawie pracy. Doświadczenia amerykańskie i polskie**. Współorganizatorami konferencji były Fundacja Instytut na rzecz Państwa Prawa oraz Pennsylvania Bar Association, Labor and Employment Law Section. Uczestnikami konferencji byli prawnicy specjalizujący się w arbitrażu i mediacji w Stanach Zjednoczonych oraz przedstawiciele nauki i praktyki prawa pracy w Polsce.
- 9 października odbyła się **konferencja pt. Rodzina podstawowym dobrem**

człowieka zorganizowana przez Międzywydziałowe Podyplomowe Studium Rodziny. Konferencja połączona była z uroczystą inauguracją roku akademickiego w Studium.

- 11 października odbył się **wykład ks. prof. dr. Stefano Rosso SDB** (Univer-sita Pontificia Salesiana filia Turyn) pt: **Wpływ Konstytucji Sacrosanctum Concilium na nauczanie teologii: Od Konstytucji o liturgii nr 16 do Dekretu o formacji kapłańskiej nr 16 - droga do pewnej syntezy?** Wykład zorganizował Instytut Liturgiczno-Homiletyczny i Koło Liturgiczne Studentów KUL.
- 11 października w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przebywała **delegacja z Holy Family University w Filadelfii (USA)**. Celem wizyty było nawiązanie współpracy z naszą Uczelnią. Podczas spotkania z przedstawicielami Wydziałów: Filozofii, Nauk Społecznych, Nauk Humanistycznych, Matematyczno-Przyrodniczego oraz Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL omawiane były szczegóły przyszłej współpracy.
- W dniach 11-13 października w Kazimierzu nad Wisłą odbyła się ogólnopolska sesja **Literatura współczesna wobec romantyzmu**, zorganizowana przez Katedrę Literatury Oświecenia i Romantyzmu Instytutu Filologii Polskiej KUL.
- Katedra Historii Zakonów KUL zorganizowała 13 października wykład estońskiego historyka – prof. dr. hab. Raimo Pullata, kierownika Katedry Kultury Miast z Uniwersytetu Pedagogicznego w Tallinie (Estonia) nt. **Stosunki polsko-estońskie w XIX i XX wieku**.
- Centrum Odpowiedzialnego Biznesu KUL, Chicago Kent College of Law, Lwowski Instytut Prawniczy, Centrum Adama Smitha, Fundacja Ius et Lex, Transparency International Polska oraz Centrum Prawa Amerykańskiego KUL zorganizowali 15 października konferencję naukową pt. **„O możliwościach ograniczenia i zwalczania korupcji - aspekty etyczne, edukacyjne, prawne i gospodarcze”**.
- 16 października odprowadzona została **msza święta w 26. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II** oraz w 50. rocznicę rozpoczęcia przez ks. Karola Wojtyłę pracy naukowo-dydaktycznej na Wydziale Filozofii KUL. Na mszę zaprosił Instytut Jana Pawła II KUL oraz Duszpasterstwo Akademickie KUL. Przewodniczył ks. bp dr Mieczysław Cisko, homilię wygłosił ks. dr Alfred Wierzbicki.
- 17 października Katolicki Uniwersytet Lubelski uroczystie **zainaugurował 87. rok swojej działalności**. Mszy świętej w Kościele akademickim KUL przewodniczył JE ks. prof. Józef Życiński, Wielki Kanclerz KUL, homilię wygłosił JE Bp Wiesław Mering. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Jan Czerkawski.
- 18 października Rektor i Senat Akademicki KUL nadał **tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przewodniczącemu Komisji Europejskiej Romano Prodiemu**. Laudację wygłosił prof. Zaleski.

• W dniach 20-21 października na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli, odbyła się **konferencja naukowa na temat: Czasy katedr - czasy uniwersytetów. Źródła jedności narodów Europy**. W sesji udział wzięli specjaliści różnych dziedzin, m.in. historycy, politolodzy, prawnicy, filozofowie i filologowie.

• 21 października w ramach posiedzenia Komisji Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL ks. dr Jerzy Lachowicz (WSD Białystok) wygłosił referat pt.: **Pozycja kobiety w Kościele VI wieku w nauczaniu papieża św. Grzegorza Wielkiego**.

• 21 października Instytut Ekumeniczny KUL, Instytut Biblijny KUL oraz Katedra Metodologii Nauk (Wydział Filozofii) zaprosili na wykład prof. dr hab. Anny Wierzbickiej (Australian National University, Canberra) pt. **Jak można interpretować słowa Jezusa w pojęciach prostych i uniwersalnych**.

• Instytut Filologii Germańskiej, Instytut Filologii Słowiańskiej oraz Katedra Literatury Współczesnej Instytutu Filologii Polskiej w dniach 21-23 października byli gospodarzami międzynarodowej sesji naukowej na temat: **Wschód i Zachód. W poszukiwaniu Europy duchowej**.

• 25-26 października wykłady w KUL wygłosił **prof. Kenneth Kemp**.

• 26 października Instytut Jana Pawła II KUL zaprosił na spotkanie z cyklu Konwersatorium Myśli Karola Wojtyły - Jana Pawła II pt.: **Od doświadczenia człowieka do wiary w Odkupiciela człowieka**.

• **Ksiądz Profesor Józef Wilk i jego myśl pedagogiczna na tle współczesnych problemów pedagogiki rodziny** to tytuł konferencji zorganizowanej przez pracowników Katedry Pedagogiki Rodziny w rocznicę śmierci Księdza Profesora Józefa Wilka. Sesja odbyła się 26 października.

• 26 października miała miejsce uroczysta gala trzeciej edycji **Konkursu o Nagrodę im. Czesława Zgorzelskiego**, dla najzdolniejszych młodych polonistów. Nagrodę za pracę magisterską w dziedzinie literaturoznawstwa otrzymała Anna Burzyńska (UJ), a z zakresu językoznawstwa Karolina Domańska (UAM).

• Katedra Prawa Wyznaniowego zorganizowała w dniach 26-28 października sympozjum nt. **Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej**.

• 27 października w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się **spotkanie Zespołu Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN**. Podczas spotkania podjęto refleksję nad inspiracją i przesłaniem, jakim dla myśli pedagogicznej jest nauczanie papieża Jana Pawła II.

• Katedra Filozofii Kosmologii KUL zaprosiła z cyklem wykładów pt. **Wstęp do kosmologii dynamicznej prof. Marka Szydłowskiego (UJ)**. Wykłady odbywały się w dniach 27-28 października.

- 4 listopada została podpisana umowa o współpracy w zakresie bezpieczeństwa na uczelni i przeciwdziałania patologiom pomiędzy Rektorem KUL a Komendantem Wojewódzkim Policji w Lublinie.
- **Premiera Biblijnej komedii muzycznej „Józef” Teatru ITP** odbyła się 6 listopada. Tym razem była to muzyczna opowieść o życiu starotestamentalnego Józefa. Lekka komediowa forma kryje głębsze refleksje na temat zaufania.
- **Wieczór patriotyczno-wspomnieniowy** zgromadził 6 listopada przyjaciół i uczniów hm. RP prof. Tomasza Strzembosza. W programie znalazły się wspomnienia, recytacja fragmentów autobiografii profesora, harcerskie piosenki. Organizatorem był Instytut Historii KUL i Okręg Lubelski ZHR. 11 listopada w kościele akademickim została odprawiona uroczysta msza święta za duszę śp. Druha Tomasza.
- Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej, Katedra Metodologii Nauki Wydziału Filozofii KUL oraz Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu zorganizowały konferencję pt.: **Filozofia i pedagogika**. Konferencja odbyła się w dniach 12-13 listopada w Domu Pracy Twórczej KUL w Kazimierzu Dolnym.
- **Książd Profesor Stanisław Zięba**, Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, został laureatem **Nagrody „Przeglądu Komunalnego” Pracy Organizacyjnej w Ochronie Środowiska za rok 2004**. Nagroda przyznawana jest jako wyraz uhonorowania osiągnięć osób działających na rzecz zrównoważonego rozwoju i propagowania postaw promujących ochronę środowiska, przyczyniających się do poprawy stanu środowiska w Polsce oraz rozpowszechniających i wdrażających przedsięwzięcia zmierzające do ochrony środowiska w skali ogólnopolskiej. Wręczenie Nagrody nastąpiło 15 listopada w Poznaniu, podczas uroczystej Gali kończącej VIII Międzynarodowy Zjazd Ekologiczny.
- 16 listopada odbyła się konferencja naukowa na temat: **„Alkohol – szczęście czy zagrożenie”**. Organizatorami konferencji byli: Instytut Nauk o Rodzinie KUL, Katedra Psychoprofilaktyki Społecznej KUL, Uniwersyteckie Centrum Studiów Podyplomowych i Doskonalenia Zawodowego KUL, Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Uzależnionym „Agape”, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie, Krajowe Centrum ds. AIDS, Niezależne Zrzeszenie Studentów KUL. Wykładom towarzyszyła sesja warsztatowa.
- 16 listopada Katedra Dramatu i Teatru KUL zorganizowała **konferencję naukową poświęconą profesor Irenie Sławińskiej pt. Ethos – Dzieło – Recep-cja**. W programie znalazły się wykłady, wspomnienia, prezentacje książek, a także projekcja filmów o prof. Irenie Sławińskiej.
- **Profesor Stephen P. Turner (University of South Florida)** na zaproszenie Katedry Metodologii Filozofii KUL wygłosił dwa wykłady: „Practice Relativism” (16 listopada) „Lustral Rites and the Language of Thought” (18 listopada).
- 18 listopada Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej KUL zorganizowała sesję naukową **Dzieło i osoba Profesora Stefana Świeżawskiego**.
- Koła Naukowe: Sławistów i Studentów MISH zorganizowały 18 listopada dyskusję panelową poświęconą wyborom prezydenckim na Ukrainie pt. **Janukowycz czy Juszczenko?**
- W dniach 19-20 listopada Instytut Teologii Duchowości KUL był gospodarzem XIX Dni Duchowości nt.: **Polska i Litwa – duchowe dziedzictwo w Europie**.
- Podyplomowe Studium Surdopedagogiki KUL zorganizowało w dniach 19-21 listopada seminarium naukowe pt.: **Nie głos, ale słowo... Przekraczanie barier w komunikacji z niesłyszącymi i słabosłyszącymi**. Poruszono m.in. zagadnienia: osoba niesłysząca i jej język; pedagog w dyskursie z małym dzieckiem niesłyszącym; formy wspierania rodziny wychowującej dziecko z uszkodzeniem słuchu; metody nauczania i kształcenia we współczesnej surdopedagogice.
- W dniach 21-22 listopada Instytut Eumeniczny, Instytut Teologii Dogmatycznej oraz Koło Naukowe Teologów KUL zorganizowały konferencję naukową pod hasłem: **Wczoraj i dziś Soboru**. Konferencję zorganizowano w czterdziestolecie Lumen gentium i Unitatis redintegratio.
- W dniach 23-24 listopada Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL zorganizował sympozjum patrystyczne: **Papiestwo w starożytności chrześcijańskiej**.
- W dniach 24-25 listopada w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbywał się **VII Kiermasz Wydawców Katolickich**.
- 25 listopada na zaproszenie Instytutu Historii KUL, Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej i Niemieckiego Instytutu Historycznego prof. Jochena Abr. Frowein (Max-Planck-Institut, Heidelberg) wygłosił wykład pt. **Polsko-niemiecki układ z 1970 roku. Kamień milowy nowej niemieckiej „polityki wschodniej”**.
- Kolejną konferencję w ogólnym cyklu „Etyka i technika” tym razem pod tytułem **Eutanazja: prawo do życia - prawo do wolności** zorganizowała Katedra Etyki Szczegółowej KUL. Konferencja odbyła się 25 listopada. Referaty stanowiące podstawę dyskusji wygłosili: prof. Krzysztof Marczewski (AM w Lublinie), prof. Włodzimierz Galewicz (UJ), prof. Jacek Hołówka (UW).
- 29 listopada Koło Naukowe Studentów MISH zorganizowało wykład prof. Harolda Kasimowa, zajmującego się religioznawstwem w Grinnell College (USA). Referat nosił tytuł: **Papież Jan Paweł II i Abraham Joshua Heschel: ich zasługi dla dialogu katolicko-żydowskiego**.
- 29 listopada Fundacja Rozwoju KUL zorganizowała sympozjum nt. **„Alkohol, alkoholizm i przemoc”**.
- Zarząd USS KUL był gospodarzem Andrzejkowego Wieczoru Kabaretowego, który odbył się 29 listopada. Gośćmi wieczoru były **kabarety: Cichy, Szum i Formacja Chatelet**.
- **Język Biblii - od słuchania do rozumienia** to tytuł XXXV Tygodnia Biblijnego (29-30 listopada), którego organizatorem był Instytut Nauk Biblijnych KUL.
- 30 listopada Instytut Jana Pawła II KUL zorganizował kolejne spotkanie z cyklu Konwersatorium myśli Karola Wojtyły - Jana Pawła II: **Od doświadczenia człowieka do wiary w Odkupiciela człowieka**.
- W listopadzie odbywały się **Targi Pracy i Warsztaty Umiejętności** zorganizowane przez Biuro Karier KUL.
- W dniach 30 listopada - 3 grudnia odbywało się **X Forum Młodzieży Akademickiej zatytułowane: Zmierz się z życiem**.

11 października zmarł ks. prałat prof. dr hab. Stanisław Potocki.

ur. 13 stycznia 1928 r., kapłan wielkiego serca, gorliwy duszpasterz, jeden z czołowych polskich biblistów, znawca teologii biblijnej ST i izraelskiej literatury mądrościowej, wybitny wychowawca licznych pokoleń kapłanów diecezji: lubelskiej, przemyskiej, rzeszowskiej, san-domierskiej, siostr zakonnych, katechetów świeckich.

Kierownik Katedry Teologii Biblijnej ST w INB przy Wydziale Teologii KUL (1985-1993);

były Rektor Wyższego Seminarium Duchownego diecezji przemyskiej; tłumacz tekstów biblijnych; autor wielu publikacji książkowych, artykułów i rozpraw głównie z zakresu teologii biblijnej oraz sapiencjalnej literatury starotestamentalnej.

31 października zmarł w Warszawie w 55 roku życia i 31 roku kapłaństwa ks. dr Stanisław Mojek, prałat honorowy Jego Świątobliwości, starszy wykładowca w Instytucie Teologii Moralnej KUL.

Ks. Stanisław Mojek był niezwykle mocno zaangażowany w życie Kościoła. W archidiecezji pełnił m.in. funkcję wikariusza biskupiego ds. duchowej formacji kapłanów, i egzorcysty archidiecezjalnego. Przez długie lata był ojcem duchownym w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie, członkiem Rady Kapłańskiej, Kolegium Konsultorów i Komisji do Spraw Personalnych, Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań i Consilium Commissionum Presbyteralium Europae.

Pogrzeb odbył się 9 listopada 2004 r. na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Romano Prodi

Rektor i Senat Akademicki KUL, na wniosek Rady Wydziału Nauk Społecznych, nadał tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przewodniczącemu Komisji Europejskiej Romano Prodiemu. Uroczystość wręczenia tytułu odbyła się 18 października. Laudację wygłosił prof. dr hab. Zbigniew Zaleski.





Andrzej PANTOŁ, Filozofia Przyrody Ożywionej

